

Walka i pracą utrwala klasa robotnicza pokój! Obrońcy pokoju - równajcie krok z bohaterską klasą robotniczą!

DZIS W NUMERZE:

O przełomie w naszej
pracy wśród młodzieży
str. 3

Warszawa sięga
po laur pokoju
str. 5

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ

WYDANIE A

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 235 (1154)

GDAŃSK, NIEDZIELA 27 SIERPNIA 1950 R.

CENA ZŁOTYCH 5.

Lud niemiecki jednoczy się w walce o pokój, demokrację i niezawisłość

Prezydent Wilhelm Pieck i Max Reimann przemawiają na Kongresie Frontu Narodowego w Berlinie

BERLIN. PAP. W sobotę przed południem podczas obrad Kongresu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck, wygłosił przemówienie.

Na wstępie prezydent Pieck podkreślił, że naczelnym zadaniem Frontu Narodowego jest poparcie za pomocą wszelkich środków walki o pokój, toczącej się w całym Niemczech. Cały naród powinien czuć nad utrzymaniem pokoju.

Jednym z decydujących etapów w tej walce o pokój będą wybory parlamentarne w Niemieckiej Republice Demokratycznej dnia 15 października br. Obecna sytuacja międzynarodowa nakazuje, by Front Narodowy uczynił z wyborów w dniu 15 października jedynym i najważniejszą manifestację całego narodu na rzecz polityki pokoju, która jedynie odpowiada żywotnym interesom narodu niemieckiego.

Mówca zabrał dalej politykę wojenną imperialistycznych mocarstw zachodnich i omówił wczorajszą sprawę oporu narodu

Opór narodowy skierowany jest przeciwko przetrzucaniu ciężaru anglo-amerykańskich przygotowań wojennych na niemiecki lud pracujący.

Opór narodowy wymierzony jest przeciwko wszystkim poczynaniom administracji z Bonn i gubernatorów anglo-amerykańskich, mającym na celu ograniczenie lub zahamowanie stosunków gospodarczych między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemcami zachodnimi. Dąży on natomiast do swobodnego rozwoju handlu międzystronnego wewnątrz Niemiec, który da pracę i chleb setkom tysięcy bezrobotnych w Niemczech zachodnich i w zachodnich sektorach Berlina.

Opór narodowy — stwierdził kończąc prezydent Pieck — skierowany jest również przeciwko rozkładowi i upadkowi niemieckiego życia kulturalnego pod wpływem importowanej z USA kultury gangsterskiej.

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec zachodnich Max Reimann. Kongres ten — stwierdził Max Reimann — da nowy bodziec do rozwinięcia w Niemczech zachodnich oporu narodowego przeciw przygotowaniam wojennym i wyzyskowi kolonialnemu, do walki o pokój, jedność demokratyczną i niezawisłość narodową.

Jest rzeczą coraz bardziej oczywistą, że polityka uprawiana w Niemczech zachodnich prowadzi do katastrofy. Dlatego też — stwierdził mówca — zdrada narodowa po pełniona przez polityków z Bonn spotyka się z coraz większym oporem ze strony ludności zachodni-niemieckiej.

Sukcesy kampanii zbierania podpisów pod apelem w sprawie zakazu broni atomowej, a jednocześnie objawy wzmagającego się oporu narodowego, wywołały zdenerwowanie wrogów ludu niemieckiego. Wobec tego imperialistyczne mocarstwa okupacyjne oraz ich slugi z Bonn usiłują zdławić terrorem walkę o pokój i o wyzwolenie narodowe. Żadne jednak środki terroru nie zdolają stłumić pragnienia trwałego pokoju, jedności i niezawisłości narodowej.

Przewodniczący KPD oświadczył na zakończenie: Nasza praca we Frontie Narodowym Niemiec Demokratycznych stworzymy gwarancję, że imperialistom nie uda się przekształcić w martwą ścieżkę naszej ziemi zachodnio-niemieckiej. Prawdziwym patriotą niemieckim jest tylko ten, kto walczy w szeregach Frontu Narodowego o pokój, jedność, sprawiedliwy traktat pokojowy i wycofanie wojsk okupacyjnych. Walka ta, u boku milijonów pokój Związku Radzieckiego, zapewni narodowi niemieckiemu nową legistycję i szczęśliwą przyszłość.

Nasze spostrzeżenia

O pewnej „ekipie...”

Do sprawnego przeprowadzenia żniw na naszym terenie pomimo niesprzyjającej pogody przyczyniła się w znacznym stopniu pomoc, jaką okazały PGR, spółdzielniom produkcyjnym i poszczególnym gromadom grupy robotnicze z miast.

Korespondenci nasi donosili co dzień o ofiarnej pracy poszczególnych ekip łączności, o dziełach hektarów sprzątniętych przez nie zboża, o setkach cennarów wymłóconego ziarna.

Wyjeżdżali na wieś stocznicy, robotnicy portowi, robotnicy budowlani z Gdańska i Gdyni, robotnicy Zakładów Mechanicznych „Odzieżówki”, tramwajów miejskich z Elbląga i wiele innych ekip. ZMP-owcy z fabryki maszyn w Pucku zestawili w kopy w spółdzielni produkcyjnej Biedzikowo w ciągu jednego dnia 5 ha żyta. Podobny wynik osiągnęli robotnicy cukrowni z Nowego Stawu w PGR w Śnieżkach. Przykłady takie można by długo mnożyć.

Chłopi i robotnicy rolni z serdecznością przyjmowali pomoc swoich towarzyszy z miast — byli im za nią szczerze wdzięczni. „Przyjazd ekip łączności z PGP 2 z Gdańska i grupy tow. Cwiklińskiego jest dla nas najmiłym wydarzeniem” — pisali do nas chłopcy z Lipusza i Dziekmian z powiatu kościerskiego. „Bardzo dziękujemy za pomoc naszym towarzyszom z miast” — to zdanie powtarzało się w dziełach listów nadchodzących ze wsi.

Na tle tego stale pogłębiającego się serdecznego zbliżenia między miastem i wsią przykrym zgrzytem jest postępowanie niektórych, na szczęście odosobnionych grup, które wypaczają sens wyjazdów na wieś i zachowaniem swoim wyrządzają tylko szkodę ruchowi łączności.

Oto korespondent ze Skarszew. tow. Karczewski donosi, że tamtejsza ludność domaga się wszczęcia przyjazdów ekip łączności z MZKGG w Gdańsku. Powód? Bardzo prosty. Większość uczestników grupy przyjeżdża w stanie podchmielonym. Nie przystępują oni do pracy, a swoje rozmowy z chłopami ograniczają do narzekania, że ci ich źle przyjmują (chleb z masłem, kiełbasa i mleko im nie wystarcza) i że nigdy nie postawią wódki.

Akcja łączności miasta ze wsią stale przybiera na sile. Tym bardziej więc wszelkie wyrocznia w rodzaju tych, jakie ma na swym koncie grupa z MZK, muszą być zdecydowanie ścienne.



dowego oraz walki o jedność Niemiec. Prezydent Pieck określił jak następująco zadania oporu narodowego.

Opór narodowy kieruje się przeciwko statutowi okupacyjnemu, przeciwko statutowi Zagłębia Ruhry i przeciw wszystkim poczynaniom, zmierzającym do ich realizacji. Skierowany on jest przeciwko remilitaryzacji Niemiec za chodnich i zobowiązuje wszystkich patriotycznych Niemców, by demaskowali wszelkie przygotowania wojenne i organizowali walkę narodu przeciw tym przygotowaniom. Kieruje się on również przeciwko produkcji zbrojeniowej, dążąc jednocześnie do rozwoju niemieckiego przemysłu pokojowego, oraz przeciw formowaniu najemnych oddziałów wojskowych.

Opór narodowy skierowany jest przeciwko importowi towarów amerykańskich, które mogą być wytwarzane w samych Niemczech, zmierzając do ochrony warsztatów pracy, do troski o interesy robotników i pracowników umysłowych, do ochrony rzemieślników i chłopów. Jest on skierowany przeciwko demontażowi zakładów przemysłu pokojowego w Niemczech zachodnich, dokonywanemu ze względów konkurencyjnych.

Prokurator żąda kar więzienia dla bohaterskich obrońców pokoju z Roanne

GENEWA. PAP. W Lyonie toczy się w dalszym ciągu proces 18 obrońców pokoju z Roanne. Na ostatnim posiedzeniu sądu zeznawali świadkowie obrony: członek KC Francuskiej Partii Komunistycznej gen. Joinville, sekretarz generalny CGT i wiceprzewodniczący SFZZ Le Leep członek KC FPK Patinaud oraz Vaillant-Couturier. Wszyscy świadkowie obrony wyrazili swą solidarność z oskarżonymi.

Prokurator w swym przemówieniu stwierdził cynicznie, że, jego zdaniem, wyroki skazujące odstraszają innych zwolenników po-

Pół mln. podp.ów zabrano w N. Jorku

NOWY JORK. Związkowy Komitet Obrońców Pokoju w Nowym Jorku ogłosił sprawozdanie z akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Dotychczas w Nowym Jorku zebrano 500 tys. podpisów, w tym 20 tys. podpisów w ciągu ostatnich sześciu dni.

Oszczerstwa i kłamstwa imperialistów nie wprowadzą w błąd uczciwej opinii świata Jakub Malik demaskuje w Radzie Bezpieczeństwa anglosaskich fałszerzy

NOWY JORK. PAP. 25 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela Związku Radzieckiego Jakuba Malikiego posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad zagadnieniem koreańskim.

Po odczytaniu francuskiego tłumaczenia przemówienia Malikiego, Jebba i Austina, wygłoszonych na poprzednim posiedzeniu Rady, Malik zabrał głos jako przedstawiciel Związku Radzieckiego, by sprostować pewne kłamliwe oświadczenia, złożone przez delegata brytyjskiego Jebba i amerykańskiego — Austina na posiedzeniu w dniu 22 sierpnia. Malik podkreślił przede wszystkim, że przytoczone przez niego fakty za-

czepnięte zostały ze źródeł oficjalnych i że żadne jego oświadczenie na temat agresji USA, prowadzonej w celu popierania klikli Li Syn Mana, nie zostało zdemontowane.

Zamiast trzymać się tych faktów — powiedział Malik — Jebb i Austin uciekli się do zwykłych swych oszczerstw w stosunku do Związku Radzieckiego.

Malik stwierdził następnie, że Jebb przekreśla w bezczelny sposób cytaty z dzieł Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina. Jebb powoływał się błędnie na drugi tom „Historii dyplomacji”, podczas gdy powinien był powoływać się na trzeci tom, w którym opisana jest w pewnych miejscach taktyka dyplomacji burżuazyjnej i gdzie wyjaśniony jest sposób w jaki dyplomacja ta maskuje swą

działalność próbami „lokalizacji” konfliktów, jak również sposób w jaki stosuje ona taktykę terroru.

W Radzie Bezpieczeństwa — powiedział Malik — można zaobserwować wszystkie te chwyt dyplomacji burżuazyjnej. Dyplomacja radziecka opiera się w swym działaniu na zasadach całkiem odmiennych: walczy ona o zapewnienie powszechnego pokoju i dopomaga całej ludzkości w walce przeciwko agresorom.

Następnie, jako przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, Malik zamaskował członkiem Rady, że do ONZ napływają niezliczone listy i depesze z protestami przeciwko bombardowaniu miast i wsi koreańskich przez lotnictwo amerykańskie.

Malik oznajmił następnie, że już po rozpoczęciu posiedzenia Rady Bezpieczeństwa otrzymał dokument, w którym chiński rząd ludowy oskarża Stany Zjednoczone o dokonanie agresji wobec Formozy, jak również oświadczenie przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, a którym przedstawiciel ten usiłuje usprawiedliwić akcje USA na Formozie.

Na tym posiedzenie zakończono. W obronie greckich patriotów

Sekretariat ONZ ogłosił pismo przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa J. Malikiego do sekr. gen. ONZ Trygve Lie.

W piśmie tym przewodniczący Malik zawiadamia o wpłynięciu listu 12 matek greckich, których synowie, b. uczestnicy ruchu oporu, skazani: zostali na śmierć przez faszystowski trybunał.

W związku z tym przewodniczący Jakub Malik wzywa Trygve Lie, jako sekretarza generalnego ONZ do niezwłocznego poczynienia, za pośrednictwem Organizacji Narodów Zjednoczonych, niezbędnych kroków w celu uratowania życia dwunastu demokratów greckich, których nazwiska zawiera się w załączonym liście.



Wojści a ludowe przygotowują przerwanie frontu w rejonie Taegu Wzmocniona działalność lotnictwa armii wyzwolenczej

PEKIN PAP. Z Phenianu donoszą, że wojska ludowe prowadzą nadal zacięte walki na wszystkich frontach. Wojska amerykańskie i lisymanowskie, po zmobilizowaniu wszystkich swych sił, przystąpiły do kontrofensywy, która jednak została udaremniona przez oddziały Armii Ludowej.

W dniu 24 bm. stracono nad Phenianem dwa bombowce amerykańskie typu B-29.

LONDYN PAP. Korespondenci angielscy donoszą z frontu w Korei, że na odłamie północnym wojska ludowe wbiły się głęboko w klinem w pozycje amerykańskie i lisymanowskie. Klin ten utworzony został na północny wschód od Taegu w rejonie Jeng-czon.

21 sierpnia oddziały partyzanckie, działające w rejonie linii kolejowej

Ulsan-Pusan, zniszczyły pociąg nieprzyjacielski ze sprzętem wojennym. Lotnictwo Armii Ludowej dokonuje skupienia wojsk przeciwnika, jak również obiekty wojskowe i komunikacyjne na tyłach.

Powrót z Bukaresztu delegacji Rządu R. P.

WARSZAWA PAP. 26 bm. powróciła z Bukaresztu delegacja Rządu RP w składzie: wicepremier HILARY CHEŁCHOWSKI — przewodniczący delegacji, wiceminister spraw zagranicznych dr STANISŁAW SKRZESZEWSKI, wiceminister obrony narodowej gen. PIOTR JAROSZEWICZ. Delegacja Rządu RP brała udział w obchodzie VI rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką.

Tragiczna śmierć prof. dr Ernesta Syma

WARSZAWA. PAP. W dniu 25 bm. zginął w katastrofie samochodowej prof. dr Ernest Sym, jeden z najwybitniejszych biochemików polskich, kierownik zakładu chemii fizjologicznej Akademii Medycznej w Warszawie, poprzednio profesor Politechniki Gdańskiej. Prof. dr Ernest Sym był przewodniczącym Woj. Kom. Obrońców Pokoju w Gdańsku.

Tragicznie zmarły prof. Sym, otrzymał w br. państwową nagrodę naukową II stopnia za prace z zakresu biochemii, szczególnie ważne dla zwalczania na gruźlicę.

Z całego świata

● Żniwa tegoroczne w Czechosłowacji zostały już zakończone. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych żniwa tegoroczne przeprowadzono sprawniej i w znacznie krótszym terminie niż w roku ubiegłym. Obfite plony uzyskały rolnicze spółdzielnie produkcyjne oraz państwowe gospodarstwa rolne.

● Na zaproszenie Węgierskiej Akademii Nauk udała się z Moskwy do Budapesztu delegacja uczonych radzieckich, która weźmie udział w obradach kongresu matematyków węgierskich.

● W brytyjskiej strefie Niemiec zachodnich utworzony został przez posterki powych działaczy Komitet obrony patriotów niemieckich.

● Komisja kredytowa Izby Reprezentantów USA zatwierdziła wniosek o tzw. „nadzwyczajnych” kredytach w wys. 16 miliardów 773 mln. dol. w tym 4 miliardów dolarów na dofinansowanie satelitów USA oraz przesłanie 10 miliardów na wojenne potrzeby USA.

● Policja w Toluca (Meksyk) doznała napadu na grupę obrońców pokoju, zbierających podpisy pod apelem sztokholmskim i aresztowała około 60 spośród nich. Kilka osób zostało rannych.

Dziś ciekawe pokazy na lotnisku we Wrzeszczu

Na zakończenie Tygodnia Lotnictwa w dniu dzisiejszym, 27 bm. odbędzie się o godz. 15 na lotnisku we Wrzeszczu interesująca rewia lotnicza. Na bogaty program pokazów lotniczych złożą się popisy akrobatyczne maszyn wojskowych i sportowych, walki powietrzne myśliwców, skoki ze spadochronem oraz pokazy działań lotnictwa wojskowego. W rewii wezmą udział piloci Aeroklubu gdańskiego.



Zaloga samolotu Aeroklubu gdańskiego przed startem.

Wyraz serdecznej przyjaźni łączącej obydwa narody

ROBOTNICY BOHATERSKIEGO STALINGRADU przesyłają braterskie pozdrowienia towarzyszom w Krakowie

WARSZAWA PAP. Robotnicy zakładów przemysłowych Krakowa otrzymali ostatnio listy od mas pracujących Stalingradu. W listach tych robotnicy bohaterskiego miasta przesyłają gorące, braterskie pozdrowienia masom pracującym w Krakowie, życząc im nowych sukcesów w walce o pokój i rozwój gospodarczy Polski Ludowej.

Przesyłając pozdrowienia robotnikom budowlanym zakładów przemysłowych w Krakowie robotnicy, inżynierowie, technicy i pracownicy umysłowi trzykrotnie odznaczonych Stalingradzkich Zakładów Budowy Traktorów piszą m. in. o historii tego miasta, na którego przedpolach dwukrotnie, po raz pierwszy w latach wojny domowej 1917 — 1918 r., a po raz drugi w latach ostatniej wojny, zalała się i zdruzgotana została przez naród radziecki potęga najazdców.

Stalingradzcy z radością dołączają towarzyszom polskim o szybkiej odbudowie miasta, które dzięki ofiarnej pracy ludu radzieckiego przekształciło się ponownie w jedno z najpiękniejszych miast kraju radzieckiego. Z dumą piszą robotnicy o osiągnięciach, uzyskanych we współzawodnictwie pracy o przedterminowe wykonanie powojennego stalingradzkiego planu 5-letniego. Setki stachanowców i przodowników pracy wykonało przedterminowo roczne plany produkcji.

„Podpisując jednocześnie apel sztokholmski — brzmia słowa listu — zaciągaliśmy wszyscy waleczność i przystąpiliśmy do współzawodnictwa o godne upamiętnienie zwycięstwa 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Plan roczny postanowiliśmy wykonać do 7 listopada”.

W zakończeniu listu stalingradzcy przesyłają gorące pozdrowienia polskim przyjaciółom, walczącym o socjalizm i pokój. „Zyczymy Wam — piszą radzieccy robotnicy — dalszych sukcesów w walce o wykonanie planu 6-letniego”.

W liście do robotników krakowskich Zakładów Hutniczych „M e-

talurgia”, robotnicy, odznaczonych orderem Lenina i orderem Czerwonego Sztandaru Pracy, Stalingradzkich Zakładów Hutniczych „Krasnyj Oktiabr” stwierdzają, że list, który otrzymali od robotników krakowskich, jest nowym świadectwem jedności obozu pokoju i demokracji w walce przeciwko podległości wojennym, nowym świadectwem serdecznej przyjaźni, łączącej oba narody.

„Obserwując uważnie Waszą ofiarną pracę — czytamy w liście —

Oficerowie armii czechosłowackiej pracują przy budowie drogi Gdańsk-Gdynia

W budowie jednego z odcinków drogi między Sopotem a Orłowie wzięło w dniu wczorajszym udział 19 oficerów armii czechosłowackiej, z generałem BORIKIEM na czele, przebywających na wezwanie na Wybrzeże.

Gen. Borik, o przysporzonych siwizną włosach, w pracy nie ustępuje młodszemu kolegom.

— Zwidzieliśmy wiele miast w Polsce w czasie urlopu — mówi w przerwie pracy.

— Widzieliśmy, jak szybko odbudowuje się Warszawa, oglądaliśmy odbudowujący się Gdańsk. Chcieliśmy więc dopomóc polskiej młodzieży przy realizacji zadań waszego planu 6-letniego.

Generalowi przytakuje kpt. BREZINA, kpt. VYMOLA, porucznik POKORNY, oraz

jestemsi pewni, że wolny naród polski osiągnie nowe zwycięstwa na drodze budownictwa socjalistycznego”.

W odpowiedzi na list robotników elektrowni krakowskiej, życzenia dalszych sukcesów w walce o pokój i rozwój potęgi gospodarczej Polski Ludowej, przesyłają pracownicy Stalingradzkiej Państwowej Elektrowni Rejonowej.

„Zespół nasz — piszą oni w swym liście — odpisuje na Wasz list w dniu, kiedy wraz z całym narodem radzieckim złożyliśmy jednomyślnie podpisy pod apelem sztokholmskim i przyłączyliśmy swój głos protestu przeciwko agresji amerykańskiej w Korei, rozpoczętej w

celu rozpętania wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Podpisując apel sztokholmski wyrażamy tym samym swoje oddanie dziełu pokoju, swą gotowość walki o pokój na całym świecie, swoje oddanie partii bolszewickiej i wielkiemu chorążemu pokój — wodzowi wszystkich narodów, towarzyszowi Stalinowi”.

Zakończenie ogólnopolskiej narady związkowego aktywu kulturalno-oświatowego

WARSZAWA PAP. Dyskusję na naradzie aktywu kulturalno-oświatowego związków zawodowych podsumował wiceprzewodniczący CRZZ — Tadeusz Cwik. Mówca nakreślił m. in. zadania organizacyjne, jakie wypełnić muszą w najbliższym czasie związki zawodowe. We wszystkich związkach urzędzone zostaną krajowe, a później wojewódzkie narady aktywu kulturalno-oświatowego, poświęcone omówieniu konkretnych zadań, związanych z popularyzacją planów gospodarczych w danej branży.

W zakładach pracy odbędą się w następnym etapie zebrania, poświęcone omówieniu zadań aktywu kulturalno-oświatowego i metod, jakimi zadania te będą realizowane. W ostatnim okresie przeprowadzone będą narady i odprawy poświęcone poszczególnym

Chłopi przekonują się o wyższości gospodarki zespołowej 1515 spółdzielni produkcyjnych powstało do 24 sierpnia w Polsce

WARSZAWA PAP. — Ruch spółdzielczości produkcyjnej, który ogarnął już wszystkie niemal powiaty w kraju, rozrósł się w sierpniu z niespotykanym poprzemianem.

Na przyspieszenie procesu dojrzenia świadomości mas chłopskich przystąpienia do spółdzielni decydujący wpływ wywiera przykład istniejących spółdzielni

produkcyjnych, a przede wszystkim piękne osiągnięcia gospodarcze naszych młodych gospodarstw zespołowych, osiągane już w pierwszym roku wspólnej pracy. Pionierski przykład naszych pierwszych spółdzielni przekonuje coraz więcej chłopów o wyższości gospodarki zespołowej.

OGÓLNA LICZBA ZAREJESTROWANYCH SPÓŁDZIELNI WYNIOSŁA W DNIE 24 BM. 1.515.

1.500 spółdzielni produkcyjnej założyli chłopcy wsi Zagurzyce w gminie Zajezerze w pow. Łobez (woj. szczeciński). Z 44 gospodarstw w gromadzie, do spółdzielni wstąpiło 38 gospodarstw o obszarze 314 ha. Wśród członków jest 7 kobiet.

Konferencje nauczycielskie w całym kraju

WARSZAWA PAP. W ramach przygotowań do nowego roku szkolnego, rozpoczęły się w dniu 25 bm. w całym kraju 3-dniowe powiatowe konferencje nauczycielstwa szkół ogólnokształcących, poświęcone omówieniu rezultatów pracy szkół.

Policjanci w Niemczech zachodzą odmawiają przyjęcia broni

BERLIN PAP. Byli członkowie tzw. „policji przemysłowej” w Aushach przeciwstawili się projektowi uzbrojenia ich oddziału przez Amerykanów. Zostali oni natychmiast zwolnieni ze służby.

PAWEŁ SZEŁACHIN
sekretarz Centralnego Komitetu Związku Górników ZSRR

Święto górników radzieckich

Ostatnia niedziela sierpnia obchodzona jest rokrocznie w Związku Radzieckim jako „Dzień Górników”. W dniu tym, ustanowionym specjalną uchwałą Prezydium Rady Najwyższej ZSRR cały naród radziecki spłaca daninę szacunku ludzimu bohaterstwu pracy, kroczącym w awangardzie bojowników o sprawę uprzedzenia kraju, twórców potężnego, radzieckiego przemysłu socjalistycznego.

Niezapomniany czyn

Już w pierwszych latach władzy radzieckiej Lenin wzywał górników do walki o węgiel. Lenin uczył, że węgiel — to prawdziwy chleb dla przemysłu, że bez węgla rozwój gospodarki jest nie do pomyślenia.

W odpowiedzi na wezwanie partii, górnicy przystąpili z zapalem do walki o wzrost wydobywania węgla. Dzięki ich ofiarnej pracy udało się po zakończeniu wojny domowej i interwencji szybko odbudować przemysł węglowy.

Jeszcze większy wkład pracy wnieśli górnicy w realizację stalingradzkiego planu pięcioletniego. W tym okresie przystąpiono do eksploatacji wielu nowych zagłębi węglowych w rozmaitych rejonach kraju. Do największych zaliczają się: Zagłębie Kuźnieckie i Minuskińskie w Zachodniej Syberii,

Karagandyjskie w Kazachstanie, Podmoskiewskie blisko Moskwy, Kizielowskie na Uralu.

W r. 1940 wydobyte węgla w Związku Radzieckim wyniosło już 166 milionów ton, tj. pięciokrotnie więcej, niż w Rosji carskiej. W okresie pięcioletnim stalingradzkiego przemysłu węglowy przeżył prawdziwą rewolucję. Państwo radzieckie zaopatrzyło go w najnowsze sprzęt techniczny. Zamiast prymitywnego kilofa w kopalniach ukazały się wrębki, transportery, elektrowozy.

Równoległe z rozwojem techniki rośli nowi ludzie. Wykwalifikowani górnicy nauczyli się wydobywać z nowej techniki wszystko, co może ona dać. I właśnie wśród tych nowych kadr zrodził się słynny dziś ruch stachanowski, który następnie ogarnął cały kraj.

W okresie Wielkiej Wojny Narodowej radzieccy górnicy zdali trudny egzamin. Mimo ciężkich warunków, bez przerwy zaopatrywali kraj w węgiel i wraz z całym narodem wykuli zwycięstwo nad wrogiem.

Kiedy skończyła się wojna, towarzysze Stalin postawił przed górnikami nowe, olbrzymie zadanie: w r. 1950 doprowadzić wydobyte węgla do 250 milionów ton, a w ciągu najbliższych 3-4 pięcioletek — do 500 milionów ton.

Górnicy radzieccy z powodzeniem realizują te zadania. W latach 1946 — 1949 wydobyte węgla przeszło półtorakrotnie, a w pierwszej połowie rb. — wzrosło o dalsze 12 proc. co oznacza, że górnicy z nadwyżką wykonują zadania planu 5-letniego i pod koniec tego okresu dadzą ponad plan wiele węgla. Około 10 tys. górników wykonało już swe normy pięcioletnie.

Współzawodnictwo socjalistyczne

Podstawą osiągniętych sukcesów jest współzawodnictwo socjalistyczne o podwyższenie wydajności pracy, poziomu technicznego i usprawnienie organizacji produkcji. We współzawodnictwie biorą udział wszyscy bez wyjątku górnicy. Wśród uczestników współzawodnictwa wysuwają się na czoło przodownicy, którym inni górnicy starają się dorównać. Tak np. maszyniści kombajnów górniczych, Grzegorz Dolniew, Iwan Szczeciwin i Włodzimierz Perechoda z kopalni Nr 32 (Zagłębie Donieckie) osiągnęli na kombajnach węglowych wydajność 15.240 ton miesięcznie. Jest to wydajność rekordowa. Obecnie studiują się doświadczenia stachanowców i popularyzuje je na terenie innych kopalni.

W toku współzawodnictwa wyróżniło się wielu młodych robotników. Tak np. młodzi ładowacze

kopalni Nr 104 w Karagandzie (Kazachstan), Ajarow, Rustambekow, Biriukow, Rublew, już w początkach czerwca wykonali swe normy roczne. Rebasz chodnikowy kopalni Nr 48 (w tymże Zagłębiu), Wiktor Czerny, zakończył niedawno 9 normę roczną.

Obecnie we współzawodnictwie górników kładzie się szczególny nacisk na wprowadzenie harmonogramu cykli produkcyjnych. W związku z tym rozwiązuje się w nowy sposób wszelkie kwestie, związane z organizacją pracy oraz wykorzystaniem techniki w chodnikach i na ścianach.

Troska o pracę i byt górników

Wspaniałe sukcesy górników radzieckich byłyby nie do pomyślenia bez nowej techniki, którą państwo radzieckie szeroko stosuje w przemyśle węglowym. Również i w okresie powojennym technika wydobywania węgla doskonali się w dalszym ciągu. Radzieckie fabryki budowy maszyn produkują wiele nowych, wysoko wydajnych maszyn konstrukcji radzieckiej, jak np. kombajny węglowe, maszyny do ładowania węgla itp. Wydajność ich wynosi 10 — 15 tys. ton miesięcznie.

Ale troska, jaką otacza górników państwo radzieckie, nie ogranicza się do zaopatrywania przemysłu węglowego w potężny sprzęt techniczny. Władza radziecka dba również o byt górników.

W warunkach kapitalistycznych zawod górnika należy do najgorzej opłacanych. Tak było również w Rosji carskiej. W okresie władzy radzieckiej sytuacja górników znacznie się polepszyła. Górnicy zarabiają więcej, niż inne kategorie robotników, otrzymują też od państwa dodatki za wysługę lat w wysokości 30 proc. pborów rocznych.

Znaczne fundusze łoży państwo na zaspokojenie potrzeb kulturalnych i bytowych górników. Tak np. w latach 1946 — 1949 oddano do ich dyspozycji 5 milionów m. kw. powierzchni mieszkalnej, buduje się dziesiątki tysięcy nowych domów. Dla górników budowano wiele pałaców kultury, klubów, sanatoriów, domów wypoczynkowych. Górnicy powyżej 50 lat otrzymują emeryturę w wysokości 50 — 60 proc. zarobków. Prawa do emerytury nie tracą również górnicy, którzy w dalszym ciągu pracują w kopalni.

Za wysługę lat i ofiarną pracę państwo wprowadziło odznaczenia w postaci orderów i medali. Obecnie 81 tysięcy górników posiada order i medale, 150 górnikom przyznano najwyższy w ZSRR tytuł — Bohatera Pracy Socjalistycznej.

Tego rodzaju troska o człowieka pracy możliwa jest jedynie w socjalistycznym, w którym władze sprawują masę pracującą, w którym interesy państwa są nierozdzielnie związane z interesem narodu. Odo-

wiedza górników radzieckich na tę troskę sa wciąż nowe sukcesy na polu pracy. Cały naród radziecki pozdrawia serdecznie górników w dniu ich święta i życzy im dalszych zwycięstw na polu bohaterskiej pracy dla dobra ojczyzny.



Amerykanie giną od kul... amerykańskich

Zołnierze jednego z batalionów 24 pułku VIII dywizji wojsk Mac Artura odmówili udziału w walkach przeciwko ludowi koreańskiemu i wycofali się z wyznaczonych im pozycji. Oficerowie tego batalionu zaczęli strzelać do buntujących się przeciwko agresji żołnierzy amerykańskich. Żołnierze odpowiedzieli strzałami na strzały. Przeciwno zbuntowanemu oddziałowi wysłano inny oddział. W wyniku zaciętej walki, w której wyniku żołnierze 24 pułku VIII dywizji ulegli przeważającej sile żołnierzy innego pułku wojsk agresji. Z rozkazu Mac Artura rozstrzelano 28 żołnierzy amerykańskich...

Oto opis tragicznego wydarzenia, malującego nastroje żołnierzy amerykańskich, występujących na front agresji. Naród amerykański nie jest w stanie zrozumieć dlaczego nie należy przeciwko ludowi koreańskiemu. Żołnierze amerykański nie rozumie, dlaczego ma ginąć na froncie koreańskim.

Niezwykła w swojej szczerości korespondencja Johnstona zamieszcza „New York Times”. Jak stwierdza Johnstons, wielu żołnierzy amerykańskich, wywiezionych do Korei, zadawało mu pytania: „Po co mnie tu przysłano? Dlaczego mam tu ginąć?” I konkluzja Johnstona brzmi niepokojąco dla amerykańskich agresorów: „Wszystko to doprowadza amerykańskiego żołnierza do wniosku, że ktoś wpakował go w historię, której on zrozumieć nie może”.

Przeciętny Amerykanin nie uświadamia sobie, że piękna sukienka, jedynaczki króla stali, konserw czy finansów, kosztuje wiele krwi i łez w zyskanych, prostych ludzi. I więcej, że podobnie, jak Rockefeller czy Morgan, którzy zaczęli zerkano karierę od sprzedawania gazet, aby dojść do miliardowych fortun, tak i on dziś swą pracę może poprawić swój byt. Bo tak! go latami przekonywały te nowoczesne bajki z tysiąca i jednej nocy, jakie mu codziennie opowiadały piraci pióra i fabrykanci snów z Hollywood.

Powoli jednak i w przeciętnym Amerykaninie budzi się świadomość prawdy, na konkretnych faktach uczy się okrutnej rzeczywistości kapitalistycznej. I zaczyna zadawać sobie i innym pytania: „Dlaczego?” choć nie zawsze umie na nie jeszcze znaleźć odpowiedzi. (log)

Ukazał się nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”

BUKARESZT PAP. — Ukazał się tutaj kolejny, 34 numer organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych — „O TRWAŁY POKÓJ, O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ”.

Numer zamieszcza szereg materiałów, poświęconych bohaterstwu walce ludu koreańskiego o wolność i niepodległość, protesty licznych organizacji społecznych przeciwko agresji amerykańskiej w Korei i barbarzyństwu interwentów amerykańsko-faszystowskich.

W numerze znajdujemy tekst przemówienia przewodniczącego Koreańskiej Partii Pracy — Kim Ir Sena, wygłoszonego 15 sierpnia br. na uroczystej akademii w Phenianie, oświeconej V rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod jarzma imperializmu japońskiego.

W artykule wstępnym pt. „Powstrzymać rękę morderców w amerykańsko-faszystowskich”, pismo stwierdza, że amerykańscy interwenci rozbijają fiaskiem swej awantury wojennej starają się przy pomocy krwawych przestępstw i straszliwego terroru zdławić wysoki morale walczącego ludu koreańskiego.

Wiele miejsca poświęca bieżący numer nikiennemu morderstwu, popełnionemu na osobie przewodniczącego Belgijczy Partii Komunistycznej — Juliana Lahaut, przez agentów amerykańsko-angielskich podlegających wojennych.

W artykule redakcyjnym czasopismo stwierdza: „Wiadomo, w jaki sposób naród włoski odpowiedział na zamach na towarzysza Togliattiego. Obecnie widzimy jaką odpowiedź daje naród belgijski na nikienny mord popełniony przez leopoldowskich faszystów. W obliczu tych podłych przestępstw, wszyscy milujący pokój i wolność ludzie powinni zjed-

naczyć się i wykazać największą czujność, aby nie dopuścić do zrealizowania planów przestępców faszystowskich, siejących nie wiaś i podlegających do wojny”.

Georges Cogniot, członek KC Francuskiej Partii Komunistycznej jest autorem artykułu demagogującego ideologów burżuazyjnego kosmopolityzmu. Stwierdza on m. in., że w tej walce o panowanie nad światem drażnią imperiaлизм amerykański wykorzystuje szeroko ideologię burżuazyjnego kosmopolityzmu, jako narzędzie ujarznienia narodów broniących swej narodowej niezależności i suwerenności.

O wyzwolenie walce narodów Jugosławii przeciwko faszystowskiej kłicie Tito pisze znany jugosłowiański emigrant polityczny R. Gohubow.

W bieżącym numerze znajdujemy również notatki polityczne Jana Marka, informację z życia Chińskiej Republiki Ludowej i wiele innych wiadomości.

Włókniarze polscy wykonują zadania planu 6-letniego

Plenum Zarz. Gł. Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego

ŁÓDŹ PAP. W Łodzi rozpoczęły się obrady plenum Zarządu Gł. Zw. Prac. Przemysłu Włókienniczego.

Głównym punktem pierwszego dnia obrad był referat na temat osiągnięć i zadań związku włóknarzy w walce o realizację planu 6-letniego, wygłoszony przez przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Z. Krzyżanowskiego.

Jak wynika z przytoczonych w referacie danych, polski przemysł włókienniczy wykonał plan produkcji za pierwsze półrocze br. tj. pierwszego roku planu 6-letniego, w 104 proc., przy czym w najwyższym stopniu

sunku, bo o 6,7 proc. przekroczyła liczby planowania branża wełniana, o 6,2 proc. — branża jedwabniczo-galanteryjna. Branża bawełniana wykonała plan w 102,4 proc.

Głównym źródłem tych pomysłowych wyników był szeroki ruch współzawodnictwa w pracy, który objął ponad 224 tys. włóknarzy, czyli około 66 proc. ogółu zatrudnionych we włókiennictwie. Również ruch racjonalizatorski i nowatorski przyczynił się do zwiększenia produkcji przemysłu włókienniczego. 1415 usprawnień i wynalazków przyniosło przemysłowi włókienniczemu 692 mln. zł oszczędności w skali rocznej i uczyniło pracę robotników lżejszą i wydajniejszą.

Realizacja wielkich zadań, nakreślonych przez plan 6-letni, wymaga wyzwolenia wielu nowych rezerw produkcyjnych. Wielki wpływ na realizację zadań będzie miało także podniesienie rentowności zakładów włókienniczych i przyspieszenie obrotu środków obrotowych, a przede wszystkim podniesienie kwalifikacji robotników.

Po referacie wywodziła się ożywiona dyskusja.

Obrady trwają.

Brygady górnicze donoszą o zrealizowaniu planu rocznego

KATOWICE, PAP. Coraz to nowe brygady górnicze śląskich kopalni meldują o przedterminowej realizacji rocznych zadań produkcyjnych.

25 sierpnia roczny plan wydobywania węgla zrealizowała pracująca na chodniku w kop. „Andaluzja” brygada Konrada Liwowskiego i Leona Panocha. Sukces ten osiągnęli oni przez maksymal-

ne wykorzystanie czasu pracy, dobrą organizację pracy w przodku oraz systematyczne przekraczanie miesięcznych zadań wydobywanych.

W poszczególnych miesiącach brygada wykonywała plany produkcyjne w granicach od 122 do 148 proc.

Do końca br. górnicy wydobędą dalszych 889,5 ton węgla.

O przełom w naszej pracy wśród młodzieży

Przodujący ludzie polskiej klasy robotniczej
o wielkim planie

W „Trybunie Ludu” ukazał się artykuł przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP członka KC PZPR tow. WEĄDY-SŁAWA MATWINA, który poniżej w całości przedrukujemy.

Na V Plenum Komitetu Centralnego PZPR nakreślony został ogromny program wielkich prac w postaci 6-letniego planu budowania podstaw socjalizmu w Polsce.

Aby wykonać ten program — konieczna jest mobilizacja wszystkich sił klasy robotniczej i ludu pracującego.

Wyjątkową rolę w walce o realizację planu 6-letniego ma do spełnienia nasza młodzież. Jej przywódca i organizatorem jest Związek Młodzieży Polskiej. Plenum Rady Naczelnej stwierdziło, że ZMP nie był uzbrojony do tych zadań, jakie stawia przed nim obecna sytuacja, i mimo to ważnych osiągnięć, nie wywiązał się dotąd ze swej roli.

W oparciu o wytyczne KC PZPR, Rada Naczelna ZMP przeprowadziła krytyczną analizę dotychczasowej działalności Związku Młodzieży Polskiej i postawiła zadanie dokonania gruntownego przełomu w jego pracy.

Chodzi o to, aby ZMP, jako bojowy pomocnik partii, wszystkie siły poświęcał budowaniu socjalistycznemu w fabrykach, na wsi i w szkole, budownictwu, które odbywa się w coraz to ostrzejszej walce z wrogiem ludu, z resztkami klas posiadających, próbującymi ostatnio znaczną część swej podległej roboty skupić na terenie młodzieży.

Przeważająca większość organizacji ZMP-owskich nie wypełniała dotąd jak należy swoich podstawowych zadań. Niedostateczna była w szczególności ich aktywność, niedostateczna ofensywność w de maskowaniu i miażdżeniu różnego rodzaju reakcyjnych wypraw i kampanii kłamstw, skierowanych przeciwko władzy ludu.

Uchwała Rady Naczelnej stawia wśród celowych zadań ZMP zadanie zdecydowanego wzmocnienia jego ideologicznej i organizacyjnej pracy wśród młodzieży.

Dotychczasowa deklaracja ideowa — programowa, prawo i statut ZMP — są przestarzałe. Trzeba będzie wypracować nową platformę ideologiczną Związku w oparciu o zasady marksizmu — leninizmu.

Przed ZMP stoi pilne zadanie rozbudowania liezbego organizacji w fabrykach i na wsi, wzmocnienia trzonu robotniczo — biedniackiego organizacji i zarządów ZMP, uwolnienia organizacji szkolnych od balastu obcych elementów, jak również zadanie podniesienia dyscypliny i wymagań organizacji wobec członków.

W sposób zasadniczy trzeba wzmocnić wież wszystkich zarządów ZMP z masami młodzieży i ich życiem, uruchomić i rozwinąć specyficzne i mogące zainteresować młodzież formy pracy.

Należy szybko rozbudować nasz etatowy i nieetatowy aktyw ZMP-owski. W przeciągu krótkiego czasu liczba aktyw nieetatowy winna się podwoić. Dla zlikwidowania zaniedbań w naszej pracy wśród dzieci — przeprowadzimy włąktyw robotniczy i chłopski. Nale-

żenie aparatu ZMP do aparatu ZMP. Również organizacje ZAMP zostaną, włączone do ZMP. Znaczenie więcej uwagi niż dotychczas poświęcimy naszej pracy w SP.

Jak stąd wynika, przełom w naszej pracy wśród młodzieży może być dokonany tylko za cenę wielkiej pracy i wielkiego wysiłku.

Niezbędnym warunkiem przełomu jest podniesienie kierowniczej roli wszystkich komitetów i organizacji partyjnych w stosunku do zarządów i organizacji ZMP-owskich.

Takie zadanie postawiło Buro Polityczne Komitetu Centralnego przed całą partią.

Omówieniu tego zagadnienia poświęcona była narada w Komitecie Centralnym PZPR, w której wzięli udział sekretarze komitetów wojewódzkich partii oraz przewodniczący zarządów wojewódzkich ZMP.

Na naradzie podkreślone zostało ogromne znaczenie, jakie partia, przywiązuje do pracy wśród młodzieży.

Omówiono na naradzie wypływające stąd obowiązki instancji partyjnych. Na posiedzeniach komitetów partii oraz ich egzektywów powinny być znacznie częściej niż dotąd omawiane zagadnienia pracy wśród młodzieży.

Wiele miejsca poświęcono w dyskusji na naradzie w KC sprawie umiejscowienia organizacji ZMP-owskich we wszystkich konkretnych poczynaniach organizacji partyjnych. Obowiązuje zasada, że komitet PZPR i jego podstawowe organizacje wciągają do każdej prowadzonej przez siebie pracy lub akcji zarząd ZMP i wszystkie koła ZMP-owskie. Komitety partyjne powinny stawiać przed młodzieżą wysoki i coraz to bardziej odpowiedzialne zadania oraz skrupulatnie kontrolować ich wykonanie. Narada zdecydowała również, że konieczna jest obecność odpowiedzialnych towarzyszy z kierownictwa partyjnego na wszystkich poważniejszych zebraniach ZMP-owskich.

Organizacje partyjne winny udzielić o wiele szerszej, troskliwszej i konkretniejszej niż dotąd pomocy organizacjom ZMP w szkoleniu. Chodzi o to, aby w szkołach i na kursach partyjnych znacznie powiększyć liczbę uczącego się aktywu ZMP-owskiego. Trzeba również wydzielić dużą część wykładowców partyjnych do pomocy w szkoleniu, prowadzonym przez ZMP.

*

Wytyczony przez Komitet Centralny partii i opracowany przez Radę Naczelną ZMP program naszej pracy wśród młodzieży jest bardzo szeroki. Aby osiągnąć faktyczny przełom, trzeba, nie zaniedbując żadnego z postawionych zagadnień, skupić główną część wysiłków organizacji partyjnych i ZMP-owskich na najważniejszych, decydujących ogniwach, których należyte uchwycenie decydować będzie o powodzeniu całej pracy.

Po pierwsze — zapewnić należyty skład socjalny wszystkich terenowych zarządów ZMP-owskich. Bardzo często nie jest on właściwy. Mimo poprawy w tej dziedzinie, ciągle jeszcze za mało mamy młodych robotników i chłopów małoletnich w zarządach ZMP. Tymczasem wyrósł już liczny, bojowy dzieci — przeprowadzimy włąktyw robotniczy i chłopski. Nale-

ży śmiało wysuwać ten aktyw do pracy w ZMP i szczególną uwagę zwrócić na aktyw spośród dziewcząt.

Po drugie — dokonać zasadniczej zmiany w stylu pracy tych wszystkich zarządów i kół ZMP-owskich, które nie są dotąd należycie związane z masami młodzieży, nie znają i nie uwzględniają jej nastrojów, wątpliwości i pragnień. W zarządach i lokalach ZMP-owskich powinno się rościć od młodzieży, która przychodzi po radę, pomoc, po informacje i po zlecenia.

Organizacje Związku tylko wtedy potrafią wyzwalać i prowadzić za sobą ogromne siły, tkwiące w młodym pokoleniu — na polu budownictwa socjalistycznego, w walce z wrogiem klasowym — jeśli będą organizacjami masowej pracy, jeśli będą rozszerzały swój zasięg i wpływ na najszersze masy młodzieży.

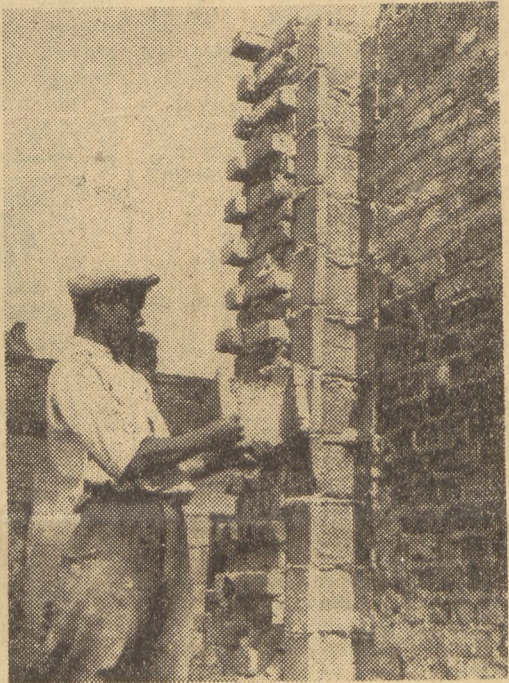
Po trzecie — powiększyć siłę liczącą organizację ZMP-owskich w fabrykach i na wsi. W fabrykach można i należy objąć organizacją ZMP-owską prawie całą młodzież robotniczą. Wzrost ten powinien wypływać z polepszenia na-

szej pracy i codziennego jej powłazania z masami młodzieży. Na wsi poprowadzić szeroką pracę wśród młodzieży biedniackiej i średniorolnej. Nie bać się szybkiego napływu młodzieży średniackiej do ZMP. Mocniej niż dotąd oprzeć się w naszej pracy na wsi o dzieci robotników rolnych i małoletnich chłopów. Ta młodzież powinna stanowić jądro naszych organizacji wiejskich.

Narada w KC podkreśliła, że organizacje partyjne winny ze wszelkich miar pobudzać inicjatywę aktywu młodzieżowego, zapewniając ZMP swe przyjacielskie i troskliwe kierownictwo, unikając jednocześnie komenderowania i drobniogowej kuratel.

Przełom w pracy Związku Młodzieży Polskiej w niedługim czasie stanie się faktem, jeśli organizacje partyjne, idąc za wskazaniem Komitetu Centralnego, będą traktowały pracę wśród młodzieży jako jedno z najważniejszych zagadnień, stojących obecnie przed partią i jeśli cały aktyw ZMP-owski odda wszystkich swe siły realizacji wytycznych Komitetu Centralnego partii oraz uchwał Rady Naczelnej ZMP.

Na budowie „najmłodszego” osiedla mieszkaniowego w Warszawie na Ochocie zrealizowano pomysły usprawniające prace instalacyjne. Bruzdy instalatorskie w ścianach układają się z gotowych, prefabrykowanych na miejscu elementów żelbetonowych w czasie murowania. Autorem pomysłu prefabrykacji bruzd jest tow. Kołakowski z IV oddziału instalacyjnego PPR. Pierwszym realizatorem pomysłu jest kierownik budowy osiedla Ochota, tow. Furmanek, który wspólnie z dyrektorem zakładu prefabrykacji ob. Bałczyńskim, zaprojektował i rozpoczął produkcję elementów oraz zastosował je na całej budowie. Na zdjęciu: wmurowywanie elementów pionowych bruzd instalatorskich. (Foto — AR).



Uczynić z grup partyjnych żywe bojowe ognia organizacji zakładowych

II Wojewódzka Konferencja partyjna w Gdańsku poświęciła wiele uwagi grupom partyjnym, stwierdzając że mimo pewnych, choć jeszcze nieznacznych, osiągnięć w tej dziedzinie, zakładowe organizacje partyjne nie doceniają na ogół znaczenia grupy partyjnej, jako głównego czynnika mobilizacji załogi do wykonywania i prze-kraczania planu.

W związku z tym II Wojewódzka Konferencja partyjna w uchwale swojej postawiła przed podstawowymi organizacjami partyjnymi w przemyśle, transporcie morskim i lądowym oraz w przedsiębiorstwach usługowych, jako główne zadanie — uczynić z grup partyjnych żywe, bojowe ognia każdej organizacji.

Plan 6-letni stawia przed nami ogromne zadania, których wykonanie wymaga ujawnienia, mobilizacji i pełnego wykorzystania wszystkich rezerw rzeczowych i ludzkich. Nasze zakłady osiągnąć to mogą jedynie w drodze ciągłego mobilizowania załóg do walki o wykonanie i przekroczenie planu, do przełamywania trudności i przeszkód, wyłaniających się w toku jego realizacji.

W celu zapewnienia sobie możliwości operatywnego oddziaływania na najmniejszym nawet odcinku pracy — partia musi posiadać w każdym ogniu produkcyjnym lub usługowym w zakładzie pracy bojowego organizatora i kierownika. Jest nim grupa partyjna.

Grupa partyjna obejmuje niewielką liczbę towarzyszy, ale za to ściśle z sobą związanym procesem produkcji. Dlatego też może ona głębiej i lepiej oddziaływać na grup partyjnych, lepiej wiązać komitet partyjny z członkami partii i bezpartyjnymi.

Grupa partyjna ma możliwość codziennego mobilizowania pracowników danego odcinka do wykonania planu operatywnego.

„Jeśli plan 6-letni w swych wielkich zadaniach wytwórczych i społecznych odzwierciedla linię polityczną naszej partii, to dociągnięcie poziomu pracy organizacyjnej do tych zadań polega na tym, aby każdy członek partii nie tylko sam rozumiał te zadania, ale żeby umiał oddziaływać na swoje środowisko społeczne, na swych bezpartyjnych współtowarzyszach i wciągnąć ich do pracy nad realizacją tego zadania na tym odcinku, w którym tkwi, lub które może uaktywnić, pobudzić, zmobilizować“.

(Z przemówienia tow. Bieruta na V Plenum KC PZPR).

do pełnego wykorzystania możliwości produkcyjnych, do usuwania trudności i wykrywania przyczyn hamujących pracę oraz do ujawnienia w toku pracy najzdolniejszych robotników i pracowników do celu wysuwania ich na wyższe stanowiska. Trzeba stwierdzić, iż jakkolwiek w większości zakładów przemysłowych i usługowych na terenie województwa gdańskiego grupy partyjne nie przejawiają dostatecznej aktywności, to jednak w niektórych zakładach istnieją dobrze pracujące grupy, których doświadczenia należy bardziej niż dotychczas popularyzować.

Tak np. organizator grupy tow. Rogowski z organizacji oddziałowej nr 4 portu gdańskiego nie tylko daje członkom swojej grupy konkretne zlecenia, ale skrupulatnie sprawdza ich wykonanie.

W Zakładach Mechanicznych w Elblągu pracują dobrze grupy partyjne tow. Wiergowskiego, Łyczkowskiego i Fukacza, tow. Bagdziuna, tow. Przeradzkiego. Grupa tow. Wiergowskiego zbiera się co tydzień, omawia zagadnienia produkcyjne, stawia wnioski, które organizator grupy przekłada na zebraniach egzekutywu organizacji oddziałowej.

Oddziaływanie polityczne, ciągła mobilizacja zespołu przez grupę partyjną sprawia, że brгада, w skład której ona wchodzi, osiąga stale dobre wyniki we współzawodnictwie pracy.

Niestety, w większości wypadków praca grup partyjnych jest ciągle jeszcze słaba. W porcie

gdańskim w rejonie drobniery w ogóle nie ma grup partyjnych. Natomiast w porcie gdańskim jakkolwiek istnieją grupy, to w większości wypadków nie przejawiają żywej działalności. Przyczyną tego stanu rzeczy tkwią w braku dostatecznego zainteresowania się ich pracą ze strony organizacji oddziałowych i komitetów zakładowych i w nieprzestrzeganiu zasady, że grupy partyjne powinny łączyć tylko tych towarzyszy, którzy pracują na wspólnej sali, zmianie, w brzędzie lub tworzących zespół współzawodnictwa pracy.

Te same przyczyny leżą u podstaw nienależytej pracy grup partyjnych w DOKP i wielu innych zakładach. Charakterystyczne jest to, że w wielu wypadkach w okresie zwiększonego nasilenia pracy zakładów — malała aktywność grup partyjnych, które często zaprzestały odbywania zebrania, tłumacząc się jak np. w Stoczni Gdańskiej — brakiem czasu. Jest to przykład zupełnie opacznej pojmowania zadań i roli grup partyjnych, od których właśnie należy wymagać wzmoczonej aktywności w czasie wielkiego nasilenia pracy produkcyjnej.

Zebrania grup partyjnych nie mogą mieć charakteru zebrania organizacji oddziałowych, jak to jest np. w Stoczni Gdańskiej.

Krótkie, rzeczowe narady grup partyjnych winny się odbywać dwa razy w tygodniu w miejscu pracy zespołu. Powinny być one poświęcone omówieniu wykonania bieżących zadań produkcyj-

nych, wykrywaniu i usuwaniu przeszkód, sprawom współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, dyscyplinie pracy, niecierpiącym zwłoki sprawom organizacyjnym, informacjom politycznym itd.

Wnioski wysuwane przez grupy, winny być przenoszone na zebrania organizacji oddziałowych, a następnie do komitetu zakładowego, który musi przyjąć grupie partyjnej z pomocą.

Dobra praca grup partyjnych wciąga wszystkich członków PZPR-owców do wykonywania konkretnych zadań, podnosi autorytet całej organizacji partyjnej, wzmacnia zaufanie rzeszy bezpartyjnych do poczynania partii, wzmacnia kierowniczą rolę podstawowej organizacji partyjnej w życiu zakładu pracy.

W świetle uchwał II Wojewódzkiej Konferencji partyjnej, jednym z naczelnych zadań jakie stoją przed organizacjami partyjnymi województwa gdańskiego jest uaktywnienie grup partyjnych przez organizowanie systematycznych narad instrukcyjnych i seminariów szkoleniowych z organizatorami grup, przez jak najściślejsze powiązanie komitetów zakładowych i egzektyw organizacji oddziałowych z grupami okazywanie im stałej pomocy przez kontrolowanie przebiegu treści ich zebrania.

Komitety zakładowe i egzektywy organizacji oddziałowych winny na swych zebraniach wysłuchiwać sprawozdania przynajmniej jednego organizatora grupy, urządzić z nimi odprawy i narady w celu omówienia zarówno spraw ściśle partyjnych, jak i produkcyjnych.

Wykonanie tych zadań przyczyni się do zwycięskiej realizacji planu 6-letniego.

R. R.



W kampanii pokojowej w zachodnim Berlinie aktywny udział biorą niemieccy naukowcy-demokraci. Profesor Havemann, znany fizyk niemiecki, aresztowany przed paroma tygodniami przez policję amerykańską za aktywny udział w ruchu obrońców pokoju, został zwolniony pod naciskiem opinii publicznej.

Na zdjęciu: prof. Havemann odwiedza w szpitalu prof. Steinitz, który wadzi oziara napadli faszystowskich chuliganów przy zbieraniu podpisów pod apelem sztokholmskim. (Foto — AR).

ROZBUDOWA SIECI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

zapewni dopływ nowych kadr gospodarce Wybrzeża

Jednym z najważniejszych zadań postawionych przez IV i V Plenum KC PZPR przed szkolnictwem zawodowym jest systematyczne podnoszenie kwalifikacji czynnych kadr pracowników. Poważną część starych kadr, przygotowaną do wykonywania zawodu na bazie zafacowanej techniki kapitalistycznej, odczuwa trudności w opanowaniu nowoczesnej, socjalistycznej organizacji produkcji. Konieczne się przeto staje przeszkolenie tych kadr na bazie osiągnięć socjalistycznej techniki radzieckiej.

Kierownicze kadry naszej gospodarki są stale rozszerzane i wzmacniane klasowo przez wysuwanie na odpowiedzialne stanowiska robotników, przodujących w produkcji, wyróżniających się uświadamieniem politycznym i zdolnościami organizacyjnymi. Do tej pory zostało w ten sposób wysuniętych na kierownicze stanowiska ponad 17 tys. robotników. Dla stworzenia odpowiednich warunków do zdania w pracy egzaminu przez awansowanych, należy, zgodnie ze wskazaniami Plenum KC, zorganizować w najbliższym czasie sieć kursów szkoleniowych na wyższym poziomie i o dłuższym okresie nauczania.

Najważniejszym zadaniem, które stoi przed szkolnictwem zawodowym jest jednak kształcenie nowych, młodych kadr odbywające się zasadniczo dwoma drogami: w szkołach zawodowych i drogą indywidualno-hypradowego szkolenia w toku produkcji i na krótkoterminowych kursach.

Perspektywy wspaniałego rozwoju

Najważniejszym odcinkiem pracy szkolnictwa są jednak niewątpliwie szkoły różnego typu. Podstawą analizy ich zadań może być tylko 6-letni plan rozwoju szkolnictwa zawodowego oparty ściśle na wytycznych 6-letniego planu gospodarczego. Wynika to z nierozdzielności związku ku wielkich zadań 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu z zagadnieniem szkolenia nowych kadr fachowców, przyszłych realizatorów tego planu.

6-letni plan rozwoju szkolnictwa zawodowego przewiduje wzrost ilości absolwentów w 1955 roku o 82 proc. w stosunku do roku 1949. Na II stopniu szkolenia zawodowego ilość absolwentów wzrosła o 172 proc., a więc prawie trzykrotnie. Osiągnięcie tych cyfr w końcowym etapie realizacji planu wymaga, aby w roku 1951 do szkół I i II stopnia napłynęło 483 tys. uczniów, co w stosunku do ilości nowych uczniów w roku 1949 oznacza wzrost o ok. 20 proc. W sumie w okresie 6-lecia szkoły I stopnia ukończą ok. 590 tys. absolwentów, a szkoły II stopnia — 190 tys. absolwentów.

W stosunku do ogólnej ilości absolwentów największy przyrost zaobserwować będzie można w szkołach przemysłowych, zwłaszcza II stopnia, gdzie ilość absolwentów wyniesie w 1955 roku 328 proc., w stosunku do roku 1949. Oznacza to, że rozwój organizacyjny szkolnictwa zawodowego idzie przedewszystkiem w kierunku zwiększenia ilości techników i innych absolwentów szkół przemysłowych i wiąże się ściśle z wielkimi zadaniami, jakie ma do wykonania nasz przemysł w planie 6-letnim.

Reorganizacja i wprowadzenie dwustopniowości

Głównym problemem do rozwiązania przy realizacji planu szkolenia jest bezwzględnie sprawa samego ustroju szkolnictwa oraz długości cykli nauczania.

W oparciu o zasadnicze wytyczne planu 6-letniego oraz bogate doświadczenia radzieckie podzieliło no szkoły na 2 stopnie.

Szkoły I stopnia, tzw. zasadnicze szkoły zawodowe, będą szkołami wykwalifikowanych robotników i innych pracowników o podobnym stopniu kwalifikacji. Powstają one na miejscu obecnych szkół przemysłowych, publicznych szkół zawodowych, gimnazjów i liceów I stopnia. Zasadnicze szkoły zawodowe będą dwójakie: jedne przeznaczone dla młodzieży pracującej, oparte o zakład pracy i korzystające dla celów nauczania z jego warsztatów, oraz dla młodzieży niepracującej, wyposażone we własne warsztaty. Szkoły tego typu będą przeznaczone w zasadzie dla tych, którzy ukończyli 7 klas szkoły podstawowej i nauka w nich trwać będzie przez 2 lata. W niektórych tylko wyjątkowych

przypadkach cykl nauczania może być przedłużony.

Szkoły II stopnia, kształcące będą techników i innych pracowników o podobnym stopniu kwalifikacji. Powstają one na miejscu obecnych liceów I i II stopnia. Technicum, oparte na podbudowie 7 klas szkoły podstawowej, będą miały jako zasadę 4-letni cykl nauczania z wyjątkiem (krótszy, 3-letni cykl nauczania) kierunku handlowego i gospodarczego. Ponadto utrzymane zostaną licea, oparte na podbudowie 9 klas szkoły ogólnokształcącej o 2-letnim cyklu nauczania.

Rozmieszczenie ośrodków szkoleniowych

W nowym roku szkolnym — w pierwszym roku realizacji planu 6-letniego szkolnictwa zawodowego, Gdańska Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego uruchamia na podległym sobie terenie sieć szkół I stopnia dla młodzieży trójmiasta oraz rozbudowuje sieć szkół I stopnia w powiatach.

I tak otwarte zostaną, w **MALBORKU** — szkoła metalowa i elektryczna, w **KWIDZYNIE** — szkoła metalowa, w **SZTUMIE** — szkoła obuwnicza, w **STAROGARDZIE** — metalowa, w **KOSCIERCZYNIE** — szkoła metalowa, elektrotechniczna i budowlana, w **WEJHEROWIE** — metalowa i elektrotechniczna, w **LĘBORKU** — szkoła elektrotechniczna, w **PUCKU** — szkoła metaloplastyki, w **SKARSZEWACH** — szkoła drzewna i galerii drzewnej, w **SKORCZU** — szkoła drzewna i w **RUMI** — szkoła drzewna.

W **GDYNI** przy szkole nr 1 powstają warsztaty drzewne, a publiczna średnia szkoła zawodowa nr 4 przekształcona zostaje na zasadniczą szkołę modelarską — odlewniczą z własną modelarnią i odlewnią.

Poważnie rozbudowany będzie również ośrodek szkoleniowy w **ELBLĄGU**, który obejmuje gimnazjum energetyczne, oraz technicum i liceum mechaniczne, budowlane i torfowe oraz liceum chemiczne. W **TCZEWIE** zgrupowane zostaną 2-letnie zasadnicze szkoły zawodowe: elektryczna i mechaniczna oraz technicum administracyjno-handlowe i liceum administracyjno-gospodarcze.

Bardzo ważne dla żywienia zbiorowego szkoły gastronomiczne i gospodnie rozlokowane zostały następująco: 2-letnie zasadnicze szkoły przemysłu gastronomicznego powstaną w **Gdańsku**, w **Tczewie**, **Elblągu**, **Kwidzynie** i **Pucku**, 4

letnie liceum gastronomiczne i gospodnie oraz 2-letnie liceum hotelarskie w **Sopotnie** i 4-letnie liceum gastronomiczne w **Elblągu**.

W dziedzinie prac nad wykozystaniem bogactw naturalnych Żuławy duże znaczenie ma szkoła wikliniarsko-koszykarska w **Ostaszewie**, doskonale rozwijająca się dzięki korzystnym warunkom surowcowym. Uczniowie tej szkoły poszczególnie już mogą swoją dotychczasową produkcję, której to częścią stanowi wyposażenie meblowe m.s. „Batory”.

Reorganizacji podlega również sieć szkół zawodowych w trójmieście. I tak **Gdańskie Techniczne Zakłady Naukowe** — grupować będą technicum i licea mechaniczne, elektryczne, budowlane i drogowo, w **Gdyni** zaś będą czynne technicum i liceum handlu zagranicznego, administracyjno-gospodarcze, odzieżowe, mechaniczne i elektryczne.

Liceum spółdzielcze we Wrzeszczu przekształcone zostaje na liceum planowania gospodarczego dla zaspokojenia potrzeb budownictwa w tej dziedzinie, i liceum statystyczne, zaś liceum administracyjno-gospodarcze w **Sopotnie** zostaje rozszerzone przez otwarcie technicum i liceum administracyjno-finansowego oraz technicum i liceum bankowego.

W ramach reorganizacji zostanie także dokonana zmiana niektórych lokali szkolnych w dostosowaniu do nowych potrzeb placówek rozszerzających obecnie swoją działalność.

Warunki realizacji planu

Powyższy plan sieci szkolenia zawodowego na rok 1950/51 to — pierwszy etap realizacji zadań w dziedzinie rozszerzania możliwości nauki i awansu społecznego dla rzeszy młodzieży robotniczej i chłopskiej. W znacznym stopniu zwiększa on również zakres szkolenia młodzieży żeńskiej, dając jej równorzędne z młodzieżą męską możliwości zdobycia kwalifikacji zawodowych.

Równoległe z rozbudową szkół zawodowych postępuje praca nad nowymi programami szkolenia, nad ich treścią ideologiczną, nad nowoczesnością i praktycznością socjalistycznego budownictwa.

Wspaniałe zakrojony plan szkolenia nowych kadr — to także nasz

wkład w walkę o pokój, w walkę o wzmocnienie sił obozu pokoju przez stały rozwój gospodarczy, przez zwiększanie produkcji. Plan ten będzie wykonany, jeżeli wszystkie wysiłki nasze, wysiłki kierownictwa, nauczycieli i uczniów będą zmobilizowane do jego realizacji, przy pomocy związków zawodowych, ZMP, rad narodowych i całego aparatu gospodarczego. Przede wszystkim jednak istotnym czynnikiem wykonania planu organizacyjnego szkolnictwa zawodowego, należy to jasno stwierdzić na progu nowego roku szkolnego, będzie pomoc i opieka ze strony organizacji partyjnych na wszystkich szczeblach, będzie mobilizacja i na tym odcinku wszystkich sił, które pod przewodnictwem PZPR, realizując plan 6-letni, zwycięsko budują dziś podstawy socjalizmu w naszym kraju.

ZDZISŁAW CHUDEK
dyrektor gdańskiej Dyrekcji
Okręgowej Szkolenia
Zawodowego.



W dniu 23 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie przebywającej w Polsce delegacji wybitnych fizjologów radzieckich z czołowymi naukowcami polskimi z całego kraju.
Na zdjęciu: przemawia rzeczywisty członek Akademii Nauk ZSRR — Konstanty M. Bykow. (Foto—AR).

ZMP-owcy z „Unionu” dają przykład

Dobra organizacja pracy wyzwala rezerwy siły roboczej

Otwarcie nowego działu — pokostowni w olejarni „Union” było dla całej załogi dużym wydarzeniem. Na naradzie robotniczej toczyła się długo dyskusja na temat właściwej obsady nowego działu i zorganizowania w nim pracy. Największy kłopot stanowiła sprawa ustalenia ob-

szaru pokostowni. Wniosek ZMP-owców, którzy domagali się odwołania w ich ręce nowego działu, spotkał się z protestem starszych robotników. Nie wierzyli po prostu, by młodzież potrafiła wywiązać się z tego rodzaju obowiązków. Wydawało się, że wniosek

ZMP-owców upadnie. Jednak przyszedł im z pomocą towarzysze partyjni. Ich argumenty przeważały. „Zobaczmy jak im pójdzie” — mówili z powątpiewaniem ci, którzy przeciwstawiali się wnioskowi młodych robotników — na pewno nie dadzą sobie rady”.

ZMP-owcy tymczasem zabrali się ostro do pracy. Pomagało im 3 starszych, dobrze obeznanych już z produkcją robotników.

Jeszcze przez jakiś czas sypały się pod adresem załogi pokostowni uszczypliwe docinki, w miarę jednak jak praca postępowała tam coraz lepiej, ironiczne uwagi ustały. Zapewne o pokostowni przestano by mówić, gdyby nie nowa wiadomość, która rozeszła się po działach: „ZMP-owcy opracowali nowy plan organizacji pracy”. W zakładzie znowu zapanowało poruszenie. Tym razem jednak nie ryzykowano już kpiny i żartów. Wiedzano bowiem, że ZMP-owcy na wiatr słów nie rzucają.

U sekretarza podstawowej organizacji partyjnej dyskutowano właśnie nad planem. Referował go pracownik pokostowni tow. Zdunowski. Udowodniał, że jeżeli zmiana dziennej przygotuje popołudniowej i nocnej dostateczną ilość drewna, sykatywy i surowca, to będzie można na II i III zmianie zmniejszyć obsługę o jednego robotnika. W ten sposób będzie można zatrudnić w tłoczni, gdzie odczuwa się nieustanny brak siły roboczej, dodatkowo 2 robotników.

Śmiała inicjatywa ZMP-owców, nodyktowana troską o realizację planu, spotkała się z całkowitą aprobatą sekretarza podstawowej organizacji partyjnej. Do tego, aby plan tow. Zdunowskiego został zrealizowany, potrzeba było jednak zgody inżyniera, kierującego produkcją. Z pewną obawą przebiegał tow. Zdunowski próg gabinetu kierownika produkcji. Bał się trochę jego naukowych wywodów. Zaraz jednak po pierwszych słowach przekonał się, że tow. Borkowski docenia inicjatywę robotniczą.

— Kładę po tym swój podpis — powiedział po wysłuchaniu projektu.

Załoga olejarni przyjęła również projekt tow. Zdunowskiego pozytywnie. Tylko w rafierni dawano wyraz zastrzeżeniom i wątpliwościom. Ale gdy praca ruszyła sprawnie, dał się zauważyć zwrot w opinii załogi. Zaczęto mówić o tym, że obsługa maszyn tego działu mogłaby z powodzeniem obsługiwać jednocześnie pokostownię. Prawidłowość projektu ten również postanowił zrealizować. Załoga olejarni „Union” dojrzewa bowiem coraz bardziej do pełnego zrozumenia wielkich zadań planu 6-letniego.

W. WOJCIECHOWSKI

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE

INWESTYCJE
NA
BUDOWNICTWO
MIESZKANIOWE

1950-1955
Wybudujemy
123.000 izb
mieszkalnych

Na budowach Starego Gdańska toczy się zwycięska walka o plan

— Trzeba się spieszyć. Nie długo i ja tam będę — mruczał i powoli znowu spojrzaniem do swej pracy.

Miał jeszcze do skończenia komin i 4 szczyty zabytkowych kamieniczek. Liczył każdy dzień dziełacy go od chwili, w której z kielnią stanął na nowej budowie przy ul. Piwnej. Rosnąca czerwień muru była dla niego zegarem. Tym odmierzał czas. Jutro pozostaną tylko do wykonania cztery szczyty, pojutrze trzy a może dwa... a potem... pójdzie na Piwną. Cztery szczyty, cztery kamienice, ile to jest w planie 6-letnim?

— Tyle co ziarno w garncu — odpowiedział sobie — ale od ziarna do ziarna i plan będzie wykonany.

Ulicą Piwną, usiana rumowiskami przeciągaly furmanki z cegłą. W pobliżu ciężkiego masywu Katedry Morskiej rozpoczęto budowę. Robotnicy, murarze, podgryźni i betoniarze z PPB Nr 2 podciągali już pierwsze mury na wysokość drugiego piętra. Pracują tutaj ci sami ludzie, którym ulica Długa i Długi Targ zawdzięczają odbudowę. Dwójka się i trojka w robotcie. Migają białe czapki murarzy, świeca opalenizną spoczone plecy podgrzanych, białą się koszule robotników transportu. Na ulicy wyladowują cegły z wozów.

Woznice zgrzdzają: — Dziesięciu ich tu pracuje, a człowiek nie nadąza dowieźć cegły. Uwzględni się psikawki!

Ale ocyi im blizsza uznanie gdy patrzy na tempo pracy murarzy z PPB Nr 2.

A tamtym robota „pali się” po prostu w reku. Na pierwszym piętrze stawia mur tow. Polatyński — jeden z najlepszych w przedsiębiorstwie. Pamięta te czasy, gdy razem z Wyszkowskim bili rekord na ulicy Długiej. Dzisiaj Wyszkow-

ski — rekordzista Polski, jest inspektorem w Zjednoczeniu.

— Zasłużył na to — myśli Polatyński — robił za czterech, podciągnął całą załogę.

Polatyński bez przerwy, prawie automatycznie, kładzie cegły po cegle. Byłszyby, przedtem, sprawnie, byle dokładniej! Mur rośnie. Obok pracuje Kalebka — który z podręcznego awansował na murarza, przeszedłszy uprzednio półroczny kurs na budowie. Wyszkolił go i kilku innych Polatyński, nie odrywając się od pracy. Tak jak wskazał na IV Plenum KC PZPR tow. Bierut.

Teraz „robota” jak starzy murarze. Janina Golebiewska, Kalebka i Kosmicki. Wykonują ponad 200 proc. normy.

W zgici pracy wdarł się ryk syreny fabrycznej. Godzina dwunasta. Przerwa obiadowa.

— No, przerywamy — odezwał się Polatyński, siadając na rusztowaniu. Tamci zrobili to samo i zapalili papierosa.

— Robota leci, nie gorzej jak na Długiej, co Kalebka?

Tamten skinął głową. — A straszliwie niektórzy, że na Piwnej to nie to co tam... że nie wyciągniemy takiego tempa.

Od strony Katedry Morskiej rozległ się stłumiony dźwięk trąbki. Polatyński wstał i otrząpał spodnie.

— Chodźmy na obiad.

W baraku na Lektykarskiej dźwoniły łyżki o talerze. Z otwartych okien stołówek rozochodziły się apetyczne zapachy. Przy długich stołach siedzieli spożywający obiad murarze, betoniarze, robotnicy. Gdzieniedzie prowadzo no głośnie rozmowy.

— W tamtym miesiacu wyrobiliem 190 procent normy. W tym chyba wyciągnę to nie gorzej — mówił ktoś.

— U nas to większość robi po 150 procent — odpowiedział drugi, w granatowym kombinezonie. Nie ma obawy, plan wykonamy.

Załogi robotnicze na Starym Mieście w Gdańsku żyją zagadnieniem planu 6-letniego i rezultaty tego są widoczne na każdym kroku.

W baraku biurowym PPB Nr 2 na Lektykarskiej drzwi z napisem: „Stacja opatrunkowa” otwiera robotnik w szarym ubraniu. Z kciuka lewej ręki kapie na podłogę krew.

— Belkę podnosiłem no i przycisnęło — tłumaczy sanitariusz.

Kobieta z wprawą obmywa mu palec, jodłynie i bandażuje.

— Z jakiej budowy? — pyta pochylając się nad biurkiem.

— A ze Zbrojowni...

— No, jak wam tam idzie?

— Stawiamy już dach. W przyszłym roku Zbrojownia będzie gotowa. Na pierwszym piętrze — tłumaczy poufnie — będzie muzeum, a na dole coś takiego jak Sukienice w Krakowie. Zrobimy przed terminem — mówi z dumą, wychodząc.

Bojowe oddziały murarzy gdańskich pracują w zdwojonym tempie. Codziennie na Starym Mieście powstają nowe mieszkania robotnicze. Do dawnego wyglądu powracają zabytkowe budowle — Dwór Artusa, dom Stefensa, Ratusz. W Ratuszu, w niedużej, mrocznej komnacie spoczywa stłupa króla Zygmunta. Za kilka dni zostanie pozłocą a następnie ustawiona na wieży.

Jeszcze w tym roku ulice Lektykarska i Piwna będą obudowane. Ulica Długa i Długi Targ już są na ukończeniu. Za kilka miesięcy znaczna ilość mieszkań oddana będzie do użytku rodzinom robotniczym.

Socjalistyczna praca gdańskiego robotnika i inżyniera tchnęła nowe życie w mury starego Gdańska.

JUB

Wielkość Balzaka polega na tym, że w genialnej, mistrzowskiej formie, jako przedstawiciel realizmu krytycznego, zdemaskował istotę ustroju kapitalistycznego. Z. S.

Przygotowania do siewów jesiennych muszą przebiegać sprawnie

Lepiej zorganizować pracę gdańskiej składnicy okręgowej Centrali Zaopatrzenia TOR

Zagadnienie planowego i terminowego remontu traktorów i maszyn rolniczych ma zasadnicze znaczenie dla sprawnego przebiegu zarówno akcji omlotowej, jak i akcji siewnej. Szereg faktów, stwierdzonych przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, świadczy, że jedną z podstawowych przyczyn opóźnienia się remontów jest nieregularne, bezplanowe zaopatrywanie warsztatów remontowych SOM PGR i POM w części zamienne przez Centralę Zaopatrzenia TOR w Bydgoszczy i Gdańsku.

W akcji remontowej, prowadzonej w okresie zimowym i przedzimowym, wykonanie planów napotykało na wiele trudności z tego właśnie powodu. Poszczególne warsztaty dokonując wymiany części, musiały być na skutek braku gotowych — samodzielnie wyrabiać, co oczywiście przedłużało czas remontów i częściowo dezorganizowało realizację ustalonych planów pracy w rolnictwie.

Pragnąc przyspieszyć przeprowadzenie tegorocznej akcji zimynej i dopilnować należytego przygotowania do akcji siewnej, sprawa zaopatrzenia warsztatów TOR i PGR zajęło się Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej; podjęto specjalną uchwałę, zobowiązującą składnicę zaopatrzeniową TOR do usprawnienia pracy. W

wyniku tego warsztaty PGR otrzymały od razu około 60 ton różnych części i wyremontowały na czas 117 żniwiarów, 153 sноповiżalki, 337 kosiarek i 89 młocarni. Usprawnienie dostaw nie było by jednak dostateczne. Wciąż jeszcze występuje brak niektórych, ważniejszych części. Tak np. PGR nie mogły wykonać na czas remontu 30 młocarni z braku łożysk kulkowych. A młocarnie te były i są bardzo potrzebne.

Usunięcie braków zaopatrzenia w części zamienne zwiększyłoby znacznie przepustowość poszczególnych warsztatów. Jak donosi nasz korespondent ob. Wróblewski z warsztatów w Malborku lepsza dostawa części zamiennych zwiększyłaby zdolność produkcyjną malborskiej placówki remontowej w dziale maszyn zimywnych o 300 proc., w dziale ciągników o 40 proc., młocarni o 30 proc., i w dziale narzędzi uprawowych o 400 proc. Podobnie byłoby i w innych warsztatach. Z tych względów usprawnienie zaopatrzenia warsztatów remontowych w części zamienne musi być jak najszybciej rozpatrzone przez odpowiednie czynniki i należyce uregulowane.

Gdzie tkwi źródło niedomagań w zaopatrzeniu? Jak się okazuje główną przyczyną niedociągnięć w tej dziedzinie jest niewłaściwa organizacja pracy. Czym np. można tłumaczyć wydanie zarządzenia, pozwalającego na zaopatrywanie się w części zamienne przy dużym ich braku, tylko w określonych magazynach? Zarządzenie to w obecnych warunkach jest nie czym innym, jak przejawem burokracji i świadczy o braku znajomości rzeczywistych potrzeb tere-

nu i możliwości ich zaspokojenia.

Dotychczasowa praktyka wykazała również, że gdańska centrala zaopatrzenia TOR nie pracuje należyście. Warsztaty TOR w Tczewie i Kwidzynie od dłuższego czasu odczuwały trudności z nabyciem materiałów potrzebnych do remontu traktorów. Składnica gdańska wciąż odpowiadała, że nie posiada podobnych części. Wobec tego dyrektor warsztatów TOR w Tczewie, nie mogąc otrzymać potrzebnych części w Gdańsku, udał się do głównej składnicy zaopatrzenia TOR w Szczytnie. Coż się okazało? Główna składnica posiada i sprzedaje bez żadnych ograniczeń wszystkie części potrzebne do remontu „Zetorów” oraz traktorów typu „Farmall” i „Lanz - Bulldog”. M. in. warsztaty TOR w Tczewie sprowadziły bezpośrednio ze Szczytna na głowice, końcówki do wytryskiwaczy, do pomp ropnych, tryby i inne części.

Jeszcze bardziej charakterystyczny jest fakt przytoczony przez sekretarza organizacji partyjnej warsztatów PGR w Sztumie tow. Zielińskiego. Gdy zabrakło części zamiennych do remontu, organizacja podstawowa i dyrekcja warsztatów wydelegowały go do składnicy okręgowej TOR w Gdańsku. Kierownik składnicy ob. Dargacz oświadczył, że nie posiada w składnicy żadnych części zamiennych. Na usilne naleganie tow. Zielińskiego ob. Dargacz pozwolił mu „poszukać” samemu w magazynach potrzebnych części zamiennych, ale

pod warunkiem, że będzie to robił przy zamkniętych drzwiach.

I coż się okazało? Ano, znalazły się tryby, nożyki, palce, nitki itd. Plan remontu w Sztumie został przekroczony.

Fakty te dowodzą, że nie brak części zamiennych jest przyczyną niedomagań, lecz zjawisko niewłaściwej organizacji ich rozprowadzenia i niedociągnięcia w pracy składnicy TOR w Bydgoszczy i w Gdańsku.

Wraz ze wzrostem taboru traktorów i maszyn, przeznaczonych do pracy w rolnictwie woj. gdańskiego, zadania warsztatów TOR i PGR będą stale się zwiększać. Wymagać to będzie nieustannego usprawniania działalności aparatu zaopatrzeniowego. Braki w organizacji pracy tego aparatu muszą więc być jak najszybciej zlikwidowane. Nie wolno pozwolić, aby nadal planów remontu nie wykonywano z powodu rzekomego braku części zamiennych, które w istocie znajdują się w składnicach, lub mogły być bez trudu sprowadzone z głównej składnicy zaopatrzenia TOR. Zwłaszcza w okresie przygotowań do jesiennej akcji siewnej władze TOR i odpowiedne instancje partyjne winny na to zagadnienie zwrócić szczególną uwagę.

(A. JOG.)

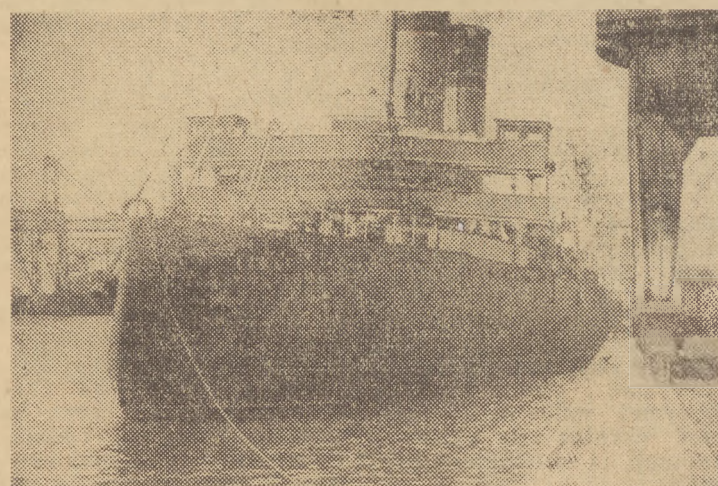
Lodolamacz-weteran

odznaczony orderem Lenina

W porcie murmańskim od-
było się uroczyste udekorowa-
nie Orderem Lenina lodolama-
cza „Jermak”. Wysokie to od-
znaczenie lodolamacz otrzymał
za długoletnią, owocną służbę
na morzach północnych.

NAZWANY JEGO IMIE
NIE MIAŁ BADAĆ MOŻE
WOSCI ZEBLUGI NA WIE-
KIM SZLAKU POLNOGOCNO-
WOSTODNIM.

Rząd carski nie ufał nale-
żyście wykorzystać „Jermaka



„Jermak” wybudowany zo-
stał przed 50 laty z inicjaty-
wy admirała Makarowa. W
swoją pierwszą rejs wyruszył
lodolamacz z Kronsztadu,
torując drogę statkom prze-
zamarzniętą Zatokę Fińską.
NAZWA, KTÓRA STAJE
OTRZYMAŁ, BYŁA SWEGO
RODZAJU SYMBOLEM, KO-
ZAK JERMAK ODKRYWAŁ
SYBERIĘ, LODOLAMACZ

Dopiero pod banderą radzie-
cką zaczął on spełniać zadania
do których był przeznaczony
torować drogę dla statków
landowych na wielkim szlaku
z Murmańska do Władywost-
ka.

Po 50-ciu latach owocnej
służby, decyzją Prezydium Ra-
dy Najwyższej ZSRR, lodola-
macz „Jermak” został odzna-
czony Orderem Lenina.

Z naszych portów

100 REJS S/S „RATAJ”

Statek Polskiej Marynarki Handlo-
wej, s/s „Rataj” wyszedł w dniu 19
bm. z portu szczecińskiego na swój
100 rejs do jednego z portów bałtyckich.

PRACOWNICY ZARZĄDU PORTU
W SZCZECINIE WALCZĄ O OBNI-
ŻENIE KOSZTÓW WŁASNYCH

Pracownicy Zarządu Portu Szczeci-
na wzorując się na doświadcze-
niach radzieckich, wprowadzili w po-
szczególnych biurach portowych pla-
nowanie kosztów własnych.

Właściwa organizacja pracy, zasto-
sowanie licznych wynalazków racjo-
nalizatorskich oraz oszczędna gospo-
darka materiałowa, pozwoliły na obni-
żenie kosztów własnych o 9,6 proc.
w stosunku do planu.

800 PRACOWNIKÓW PORTOWYCH
PRZESZKOLIŁI ZPS W BIEŻĄCYM
ROKU

W ramach akcji szkolenia zawodo-
wego Zarządu Portu Szczecin organi-
zuje w br. 24 kursy różnych typów,
celem dokształcenia fachowców w po-
szczególnych dziedzinach pracy por-
towej. W ramach tej akcji przeszkolił
się ok. 800 pracowników portowych.
Nowi fachowcy wykorzystując nabyte
wiadomości, przyczynia się do wyko-
nania planu 6-letniego przez port
szczeciński.

„VRETAHOLM” I „WIELUN”
OBSŁUŻONE
SYSTEMEM SZYBKOSCIOWYM

W dniu 22 bm. robotnicy rejonu
drobnicy ZPPG portu gdańskiego
przy obsłudze statku szwedzkiego
„Vretholm”, który przywiózł baweł-
nę wykonali 170 proc. normy. Do te-
go osiągnięcia przyczyniła się w prze-
ważającej mierze wzorowa organizacja
pracy na I odcinku. W tym okre-
sie robotnicy tegoż odcinka obsłużyli
systemem szybkościowym statek „Wie-
luń”. W porcie gdańskim przy załadunku
statku szwedzkiego „Hernod-
ia” zaoszczędzono ponad 90 proc. czasu
dopuszczalnego. Analogiczne wyniki
osiągnęli przy obsłudze statku „Bu-
re”. Przy pracy tej wyróżnił się
szczególnie brygadziśta Feliks Bu-
choic i więziowy Julian Brzuska.

SROD SZLIFIERKI

ZŁE ZAOPATRZE-
NIE UTRUDNIA
PLANOWE WYKO-
NANIE PRAC.

Dział Zaopatrzenia PPB
Zjednoczenia Wybrzeża
nie uwzględnił przy za-
kupach narzędzi istot-
nych potrzeb warsztatów.
Tak np. stolarze, za-
trudnieni przy pracach
zabytkowych w domu
Stefana na Starym Mie-
ście, od miesiąca już
czekają na dostarczenie
podstawowych narzędzi
do kleju. Dotychczas ich
nie otrzymali, mimo nie-
ustannych interwencji.
Brak narzędzi i nie-
dostarczenie innych narzędzi
utrudnia planowe wyko-
nanie robót.

S. SĄTICKI.

CENNE MATERIAŁY
NISZCZĄ W PA-
ROWOZWOJNY W EL-
BLĄGU

Na terenie Wybrzeża
znajdują się jeszcze za-
kłady produkcyjne, któ-
re nie przykładają więk-
szej wagi do sprawy wła-

ściwego wykorzystania
materiałów.

Na terenie parowozow-
ni pomocniczej w Elblą-
gu, leżą, pozostałe jesz-
cze z okresu ostatniej
wojny, generatory, moto-
ry oraz przetwornice, któ-
rych brak odczuwa się
w wielu elektrowniach.

Do niszczenia tak cen-
nych urządzeń nie wolno
dopuszczać. Materiały te
bowiem, nawet jako złom,
przedstawiają dużą war-
tość. DOKP Gdańsk po-
winna się wreszcie zain-
teresować tą sprawą.

(S. W.)

CENTRALNY ZARZĄD
PRZEMYSŁU
TLUSZCZOWEGO
NIE DOCEŃNIA PO-
MYŚLI O RACJO-
NALIZATORSKICH

Dyrekcja Portowych
Zakładów Przemysłu Tłu-
uszczowego wysłała przed
dwoma miesiącami do
Centralnego Zarządu w
Warszawie wniosek ra-
jonalizatorski ob. Leo-
na Lipki — ulepszenia
suszarki śrutu. Sprawa

E. NETKOWSKI.



Dużym powodzeniem cieszy się ogólnopolska wystawa ga-
zetek ściennych Powszechnej Organizacji „SP” urządzona
na moście w Sopocie. Na zdjęciu: fragment wystawy

ZMP-owcy z PPB zainicjowali odbudowę bloku mieszkaniowego

Robotnicy i pracownicy umysło-
wi PPB Zjednoczenia Wybrzeża
przystąpili do odgruzowania blo-
ku mieszkalnego przy al. Woj-

ska Polskiego we Wrzeszczu,
przydzielonego im przez Prezy-
dium MRN do odbudowy.

Warto podkreślić, że odbudowę
bloku zainicjowało koło ZMP przy
PPB Zjednoczenia Wybrzeża, na
którego hasło pozostali pracowni-
cy przedsiębiorstwa podjęli zobo-
wiązanie przeprowadzenia przy od-
budowie bloków mieszkaniowych
15.575 roboczogodzin. Zobowiąza-
nie przedstawia ogólną wartość
20 milionów złotych. Odbu-
dowa bloku mieszkalnego prze-
prowadzona zostanie metodą szyb-
kościową w wyniku czego 22
mieszkania zostaną oddane do
użytku jeszcze w ciągu roku 1950.

L. ROGACKI

Pracownicy shipchandlerki przyspieszają obieg środków obrotowych

Pracownicy przedsiębiorstwa za-
opatrywania statków „Baltona”
biorą udział w akcji przyspiesze-
nia obiegu środków obrotowych.
Na ostatniej naradzie gospodar-
czej postanowiono, że faktury bę-
dą wystawiane natychmiast po wy-
daniu towaru i oryginał rachunku
zostanie najdalej w ciągu
dwóch dni przesłany maklerom
bezpłatnie przez placówkę wysta-
wiającą rachunek. Dotychczas
cykl fakturowania i księgowania
rachunków odbywał się dopiero
po załatwieniu wszystkich formal-
ności buchalteryjskich. Obecnie

buchalteria pracować będzie na
podstawie odbitek rachunków.

Na tej samej naradzie postano-
wiono przystąpić do upłynnienia
remanentów towarów, pozosta-
łych po połączeniu placówek
shipchandlerkich „Baltona”, spół-
ka z o. o., PCH i Dal-Spolem.
Remanenty te częściowo przyjęły
do przeprowadzenia Powszechne
Domy Towarowe.

Na tej samej naradzie clarko-
wie postanowili rozpocząć współ-
zawodnictwo w zwiększeniu do-
staw towarów krajowych na stat-
ki zagraniczne.

Ogólne wytyczne 6-letniego
planu w zakresie budownictwa
muszą być dokładnie przepro-
cowane w poszczególnych przed-
sięwzięciach budowlanych, które
na tej podstawie powinny
ustalić ściśle sprecyzowane pla-
ny odcinkowe. Plan powinien
być ujęty w ten sposób, by pra-
ca przedsiębiorstw budowlanych
mogła być należyście skoordyno-
wana i by można było uniknąć
zbytecznych przestoju i zahamo-
wań na budowach.

Aby plan przedsiębiorstwa
budowlanego był należycie opa-
rowany trzeba zanalizować do-
tychczasową jego pracę, wszy-
stkie popełniane dotychczas błę-
dy i dobrze rozważyć możliwo-
ści ich uniknięcia w przyszłości.
Trzeba również pamiętać o o-
siągnięciach, by na ich podsta-
wie plan rozbudować i spopula-
ryzować. Wnikliwe i wyczerpu-
jące opracowanie planu będzie
wymagało poważnego wysiłku
ze strony naszej inteligencji
technicznej.

Robotnik powinien otrzymać
plan dobrze udokumentowa-
ny, tak, by pracą na budowie
mogła iść systemem potokowym
bez wzajemnego przeszkadzania
sobie różnych brygad, bez prze-
stoju, aby jednej i tej samej
pracy nie wykonywać kilkak-
rotnie, nie niszczyć materiałów
i aby wiedzieć już wcześniej co
trzeba będzie robić po wyko-
naniu jednego zadania.

Kierownicy przedsiębiorstw
budowlanych twierdzą, niekiedy,
że plan budownictwa zostanie
wykonany, jeżeli rzuci się do je-
go realizacji więcej maszyn i lu-
dzi. Można jednak śmiało za-
rzykować twierdzenie, że już
przy dzisiejszym stanie mecha-
nizacji i zatrudnienia w budow-
nictwie można podnieść wydaj-
ność co najmniej o 30 proc. je-
żeli będzie zapewniona potoko-
wość robót. Przewodnicy pracy
ob. ob. Dagis i Badosz oraz
członkowie ich zespołów, zatrud-
nieni na jednej z budów w
Gdańsku twierdzą, że przy dal-

szym usprawnieniu pracy aparatu
technicznego można będzie
podnieść wydajność nawet o
100 proc.

Obecnie w dziedzinie budow-
nictwa na Wybrzeżu obserwuje
się wiele niedociągnięć, których
stwierdzenie powinno stanowić
poważne ostrzeżenie. W niektó-
rych przedsiębiorstwach praca
jest bezplanowa i nieskoordyno-
wana, a personel biurowy zbyt
liczny. Np. GDO rozporządzało
olbrzymim aparatem, który, jak
się okazało po likwidacji przed-
siębiorstwa, trudno jest przerzu-
cić do innych placówek. Likwi-
dacja trwa już czas dłuższy,
lecz jak dotychczas bez większe-
go skutku.

Niezależnie od tego istnieją róż-
ne przyczyny zahamowa-
nia robót w budownictwie. Np. na
odbytej w lipcu naradzie wytwór-
czej przedstawiciel ZOR na pyta-
nie, dlaczego nie wydano drukiem
analizy wzorcowej ułatwiającej o-
pracowywanie kosztorysów, wyja-
śnił, że nie można było tego uczy-
nić z braku matrycy. Jest to przy-
kład bezdusznego stosunku do wa-
żnych zagadnień produkcyjnych.

W danym wypadku brak poczucia
obowiązku ze strony kilku urzę-
dników uniemożliwił licznej rzeszy
techników ZOR realizację waż-
nych zadań.

Podobny wypadek miał miejsce
również na jednej z budów, gdzie
inż. Głasko w dzienniku budowy
zlecił przerobienie węgarok okien-
nych, lecz nie nadesłał odpowied-
nych wskazówek. Z tego powodu
murarze stracili dużo cennego cza-
su roboczego.

I jeszcze jeden przykład. Na
budowie przy ul. Korzennej w
Gdańsku z powodu braku grysku
do robót lastrykarskich, pracy
przy wykończaniu klatek schodo-
wych nie można było w terminie
przeprowadzić. INT zarządziło
w końcu prowadzenie robót przy po-
mocy betonowania, ale dopiero
wtedy, gdy mieszkania oddano już
do użytku. Wcześniej wydanie
odpowiedniego zarządzenia mogło
by spowodować znaczne oszczęd-
ności na budowie.

Za przykład bezplanowości mo-
że służyć likwidacja SBW. Przed-
siębiorstwo to przestało budować
już w końcu maja, a mimo to za-
trudnia do dziś jeszcze przeszło
40 osób. Według obliczeń kierow-
nictwa w październiku będzie tam
pracowało 17 osób, a od stycznia
roku przyszłego trzeba będzie sa-
trudnić dodatkowo 7 pracowników.
W rezultacie takiej gospodarki mi-
liony złotych wydawane są nie-
właściwie.

W planie 6-letnim przed przed-
siębiorstwami budowlanymi na
Wybrzeżu stoją olbrzymie zadania.
Będą one jednak realizowane
nie tylko wtedy, gdy plany w pos-
zczególnych przedsiębiorstwach bę-
dą ściśle przestrzegane i zostaną
wykorzenione biurokratyczne, nie
mające nic wspólnego z socjalistycz-
nym stosunkiem do pracy, metody
gospodarowania.

Zadanie planu 6-letniego oprócz
wysiłku robotników wymagają rów-
nież odpowiedzialnego stosunku
do pracy z strony inteligencji tech-
nicznej i administracji.

WL. ZIELIŃSKI.

Nauczyciele szkół morskich przygotowali się do nowego roku szkolnego

W gmachu Państwowego Centrum
Wyszkolenia Morskiego w
Gdyni odbyło się uroczyste zakoń-
czenie pierwszego wyższego kursu
dla nauczycieli szkół morskich.

Kurs zorganizowany został na zle-
cenie Ministerstwa Żeglugł. Uczest-
niczyło w nim 96 osób ze szkół
podległych PCWM z terenu Gdań-
ska, Gdyni i Szczecina oraz liceów,
szkół stocznioowych i przysposobie-
nia zawodowego. Wykłady obejmo-
wały przedmioty specjalne, jak np.
budownictwo okrętowe, eksploatacja
portów, praca marynarzy na stat-
kach, zagadnienia rybołówstwa mor-
skiego. Zapoznawali one również
uczestników z pedagogiką radzie-
cką i osiągnięciami gospodarczymi
ZSRR.

Nauczyciel na kursie zainaugurował
minister Dybowski wykładem „O
polityce kulturalnej Polski Ludowej”.
Poza tym wykładami byli prof.
Wyższej Szkoły Pedagogicz-
nej Romana Millerówna, prof. Uni-
wersytetu Warszawskiego Suchodol-
ski, mgr. Łukasiewicz, prof. Helena
Markiewicz, prof. Stefan Dziedzic i
wizytator Antoni Turek.

Na uroczystości zakończenia kur-
su przybył dyrektor departamentu
Ministerstwa Żeglugł poseł Da-
browicz, który omówił zadania na-
uczycieli w szkoleniu nowych kad-
fachowców dla gospodarki morskiej.

Kronika miast portowych

SPOŁECZNY CZYN RYBAKÓW
OSADY MIKOSZEWO

Przykład wysokiego uświadomienia społecznego dali dwaj rybacy osady Mikoszewo. Do miejscowości tej przybyło na kolonie letnie 240 dzieci ze Śląska. Kierownictwo kolonii, które miało przygotowanych zaledwie 180 miejsc, znalazło się w trudnej sytuacji. Z pomocą przyszli dwaj rybacy: Lucjan Lidak i Zak Bartoszewicz, którzy zgłosili gotowość bezinteresownego przyjęcia dzieci do swoich domów. Dzięki obywatelskiemu stanowisku rybaków mali ślązacy mogli korzystać z pięknej plaży i kąpiel w morzu.

Zarząd Główny Zrzeszenia Rybaków Morskich wystosował do ofiarnych rybaków specjalne podziękowania.

PRZODUJĄCY TOKARZ STOCZNI

Bronisław Czajkowski jest przodującym tokarzem Stoczni Szczecińskiej. W nagrodę za wydaną pracę otrzymał aparat fotograficzny. Czajkowski ma 22 lata i pracuje w brygadzie młodzieżowej, która zdobyła sztandar współzawodnictwa.

ROBOTNICZY PRZYSPIESZAJĄ
BUDOWĘ CHŁODNI
W ŚWINOUJŚCIU

Robotnicy zatrudnieni przy budowie chłodni rybnej w Świnoujściu z inicjatywą Komitetu Zakładowego PZPR postanowili znacznie przyspieszyć wykonanie zaplanowanych prac. Ostatecznie przewidziane było na koniec września br. W wyniku zastosowania pomysłów racjonalizatorskich obiekt został ukończony w stanie surowym w tych dniach.

Uroczyste pożegnanie
delegacji Wybrzeża
na Krajowy Kongres
Obróńców Pokoju

Delegacja woj. gdańskiego na Krajowy Kongres Obróńców Pokoju w Warszawie, który odbył się w dniu 1 września br., odjeżdża z Gdańska 31 bm. o godzinie 23.

Delegację pożegnają poczty sztandarowe organizacji politycznych i społecznych oraz delegacje załóg robotniczych z poszczególnych warsztatów pracy.

Dziś dożynki
w Brzeźnie

W dniu dzisiejszym, o godz. 14, w parku przy wojskowym Domu Wypoczynkowym w Brzeźnie odbędzie się uroczystości dożynkowe. Program uroczystości przewiduje m. in. poza barwnym korowodem i składaniem wieńców dożynkowych, interesujące występy zespołów świetlicowych.

Kiermasz książek o tematyce lotniczej

„Dom Książki” uruchomił w różnych punktach trójmiejskiej stoiska z książkami, o tematyce lotniczej. W sprzedaży znajduje się ok. 20 pozycji autorów polskich i radzieckich. M. in. zwolennicy sportu lotniczego nabyć mogą: „Na kursie 27” — K. Goździewskiego, „Łowcy chmur” — J. Gozewicza, „Pilot gotów” — Marii Kan, „Nasze lotnictwo” — Mańkowskiego, „Elementarz lotniczy” — A. Mokrzyckiego, „Myśliwiec” i „Jak zostać lotnikiem” — Aleksandra Pokryszkina oraz piękne powieści znanego radzieckiego pisarza Borysa Polewoja: „Opowieść o prawdziwym człowieku” i „Bohater przestworzy”.

Zadania Związku Samopomocy Chłopskiej
w realizacji planu 6-letniego

Z obrad V plenum Zarządu Woj. ZSCH w Gdańsku

Jak już pokrótce donosiliśmy, odbyło się w Gdańsku V rozszerzone plenum Zarządu Wojewódzkiego Zw. Sam. Chłopskiej, poświęcone omówieniu zagadnienia realizacji planu 6-letniego w rolnictwie oraz ocenie pracy Zarządu.

Referat na temat zadań Związku Samopomocy Chłopskiej w walce o wykonanie planu 6-letniego na wsi, wygłosił sekretarz zarządu Wojewódzkiego tow. Miogrodzki.

W okresie realizacji planu 6-letniego, przewidującego olbrzymi postęp w dziedzinie techniki i organizacji rolniej, wzrosnąć znacznie ilość i zasięg zadań, stojących przed ZSCH — najpoważniejszą organizacją pracującym chłopstwem. W tej decydującej walce o rozwój wsi, Zw. Sam. Chł. musi bardziej, niż dotychczas zespolić wysiłki swych członków w kołach gromadzkich, kołach Gospodyń Wiejskich, komitetach członkowskich, LZS i zespołach artystycznych. Zadaniem ZSCH jest doprowadzenie do tego, by każdy mało i średniorolny chłop stał się w swej gromadzie świadomym realizatorem zadań produkcyjnych, znającym zarówno liczby planów, jak klasową i polityczną ich treść. Każdy aktywista ZSCH, winien być agitatorom założeni planu. Do dalszych zadań Związku należy praca samopomocowa, będąca poważnym orężem w walce z biurokracją, wyzyskiem i trudnościami w wykonaniu zadań produkcyjnych. Pomocą w tej pracy są gazetki ścienne, które powinny znaleźć się w każdej gromadzie.

Poważnym zadaniem jest doprowadzenie planu do gromad poprzez narady aktywne. Metoda kolektywnego omawiania zadań produkcyjnych, należy zastosować już przy siewie jesiennym. Tow. Miogrodzki poddał krytyce braki w pracy Zarządu Wojewódzkiego, który nie otacza dostateczną opieką kół gromadzkich ZSCH, nie zainteresował się ruchem współzawodnictwa i racjonalizatorskim i nie uaktywnia grup producentów. Musi to ulec zmianie. Wieś gdańska nie wiele wie o nauce Mieczurina, Łysenki i Williamsa. Należy dążyć do szerokiego zapoznania chłopów z osiągnięciami nauki i zastosowania jej w naszej gospodarce rolnej.

Form pracy ZSCH w realizacji planu jest wiele. Stosując je w gromadach, ZSCH przyczyni się do tego, by zadania produkcyjne w rolnictwie, wynikające z planu 6-letniego, były konkretne i aby opracowano je przy udziale mało i średniorolnych chłopów, co ułatwi ich realizację.

Następnie przewodniczący ZSCH ob. Łach, zreferował wyniki pracy Zarządu Wojewódzkiego za I półrocze 50 r.

Praca Zarządu Wojewódzkiego, pomimo wielu sukcesów, wykazuje również poważne niedociągnięcia. Dużą poprawę zanotowano na odcinku organizacyjnym, gdzie poprzez wizytacje zarządów powiatowych, gminnych i gromadzkich, nawiązano ściślejszy kontakt z terenem. Plan umasowienia szeregów ZSCH za I półrocze wykonano w 102 proc. Na pierwsze miejsce wysunął się powiat starogardzki, który zwerbował 909 nowych członków. Dodatnie wyniki osiągnęło również w rozszerzaniu sieci kół TPPR. Znaczenie poprawiła się praca zarządów powiatowych, przez wejście do nich mało i średniorolnych chłopów. Aktywny był udział członków ZSCH w zbiorce podpisów pod apelem sztokholmskim. ZSCH zorganizował bowiem 539 komitetów Obróńców Pokoju, a 2925 aktywistów zbierało podpisy. Do dalszych sukcesów można zaliczyć przebieg akcji masowych, organizowanie pomocy sąsiedzkiej, czyn melioracyjny i uaktywnienie akcji uzdrowiskowej.

Zarząd Wojewódzki nie dopilnował natomiast tak istotnych spraw, jak pomoc przy organizowaniu dziecińców, opiniowanie wniosków kredytowych, udział w komisjach społecznych, szkolenie aktywów dołowego, praca gminnych rad kontroli i komitetów członkowskich oraz organizowanie grup producentów. Wreszcie za niedbano tak ważną dla rozwoju wsi sprawę, jaką jest współzawodnictwo pracy. Zagadnienie współzawodnictwa pracy nie nabrało jeszcze powszechności i dynamiki, która powinna cechować tę nową dzwignię ilościowego i jakościowego podniesienia produkcji rolnej. Ogniwa terenowe ZSCH, a szczególnie komisje współzawodnictwa, nie wykazują aktywności. Na 3868 zorganizowanych grup producentów i hodowców, zaledwie 54 proc. bierze udział we współzawodnictwie. Szeroka propaganda i organizowanie współzawodnictwa jest pilnym zadaniem ogniów związkowych.

Dyskusja po referatach, zobrażowała pracę ZSCH w terenie. Poszczególni dyskutanci wykazywali na konkretnych przykładach, jak należałoby pracę usprawnić i w jakim kierunku powinna iść dalsza działalność ZSCH.

Na wystawie Ligi Lotniczej w Gdyni

Zwiedzający wystawę Ligi Lotniczej na skwerze Kościuszki w Gdyni, zorganizowaną z okazji Święta Lotnictwa. Większość zwiedzających stanowią młodzież, która pilnie słucha objaśnień przewodników.

Oglądamy szybowiec szkolny, z odkrytą kabiną, służący do podstawowego szkolenia praktycznego. —

Instruktor wszedł do kabiny, by zaobserwować działanie płatów. Po odpowiednim przesunięciu drążka sterowego, skrzydła i stery zmieniły swe położenie.

Duże zainteresowanie budzi dwuosobowy samolot typu „Zak”, wykonany z krajowych materiałów, służący przede wszystkim do treningów szkoleniowych.

Oglądamy następnie szybowiec treningowy — wyczynowy „Komar” konstrukcji krajowej. Grupa chłopców z zainteresowaniem ogląda wnętrze kabiny, gdzie wmontowane są przyrządy pokładowe: wysokościomierz, szybkościomierz i wariometr, wskazujący szybkość opadania i wznoszenia się.

Część wystawy mieści się w przestronnej hali. Ekspozycja tutaj ułożona charakteryzuje poszczególne etapy szkolenia młodych konstruktorów i pilotów. Na pierwszym stole leżą najprostsze modele latające, dalej — bardziej już precyzyjne — kadłubowce i o napędzie gumowym. W hali obiektem zainteresowania zwiedzających jest model silnika odrzutowego.

Przy drzwiach wyjściowych stoją motory samolotowe, nad którymi umieszczono napis: „Zapisz się na kurs szkolenia pilotażu Ligi Lotniczej”.

Wystawa w Gdyni przyczyni się zapewne do spopularyzowania lotnictwa wśród młodzieży trójmiasta. (S)

Liceum Mechaniki Rolnej
w Kwidzynie

W Kwidzynie rozpocznie we wrześniu br. pracę Liceum Mechaniki Rolnej dla dorosłych. Liceum to przeznaczone jest przede wszystkim dla przodowników i racjonalizatorów pracy oraz dla starszej młodzieży. Po ukończeniu 2-letniej nauki absolwenci otrzymają dyplom technika.

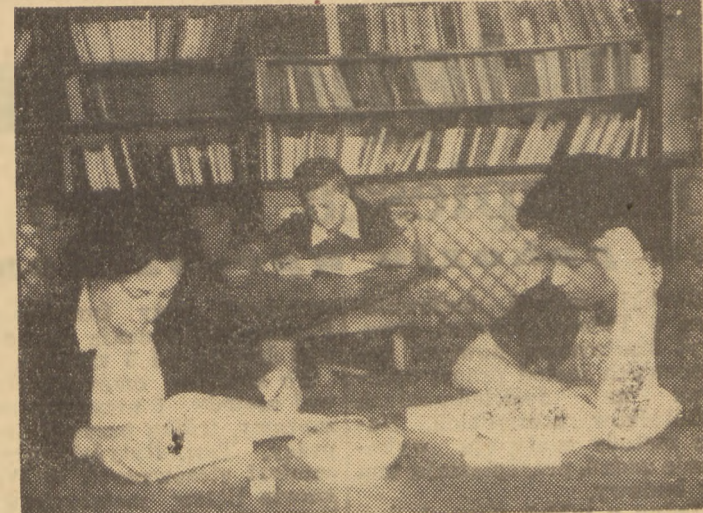
M. GREGORCZYK.

Wielu uważa, że poświęcono sprawie zastrzeżenia czujności klasowej i zwalczania wrogich machinacji bogaczy wiejskich, skierowanych przeciwko mało i średniorolnym chłopom. Na czoło poruszanych w dyskusji zagadnień, wysunęła się sprawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Stwierdzono przy tym, że najsłabszym punktem pracy ZSCH, jest koło gromadzkie, które niewystarczająco takich środków, jak świetlica, LZS, komitety członkowskie, w celu zbliżenia chłopów mało i średniorolnych z członkami spółdzielni produkcyjnych. Inni mówcy podnieśli sprawy kadr i wciągania do aktywnej pracy związkowej tych chłopów, którzy rozumieją zadania wsi i potrafią walczyć o służbę na linii jej rozwoju.

Przedstawiciele poszczególnych powiatów wezwali sąsiadów z nimi powiaty do współzawodnictwa w uaktywnieniu pracy, organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, szkoleniu i umasowieniu szeregów członkowskich. M. in. powiat łęborski wezwał do współzawodnictwa pow. morski, a kartuski — chłopów pow. kościerskiego. Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, w której zebrani potępiają zbrodnie faszystów belgijskich na osobie przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii J. Lahaut, solidaryzując się z uchwałą Światowego Komitetu Obróńców Pokoju i zapewniają władze Polskiej Ludowej o wzmoczeniu wysiłków dla utrwalenia pokoju i w pełni gospodarczej kraju. (Ork.)

150 apteczek weterynaryjnych
dla przodujących wsi

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych zaopatruje gromady wiejskie w apteczki weterynaryjne. W r. b. w ramach tej akcji zostanie przekazane 150 apteczek. Wartość jednej apteczki wynosi 15.000 zł. Pierwszeństwo w otrzymaniu apteczek mają gromady i spółdzielnie produkcyjne, które osiągnęły najlepsze wyniki w hodowli i nie zalegają z opłacaniem składek na rzecz PZUW. Najlepsza gromada otrzyma ponadto od Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych małą biblioteczkę rolniczą. (zk)



Dużym powodzeniem wśród mieszkańców Gdańska cieszy się klub „Domu Książki”, otwarty we Wrzeszczu, przy ul. Miszewskiego. Z bogato zaopatrzonej biblioteki klubu korzysta przede wszystkim młodzież, przygotowująca się do egzaminów wstępnych.

Marynarze mogą kupować towary
w ramach eksportu wewnętrznego

Decyzją Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Ministerstwa Żeglugi postanowiono uprzystępnienie eksportu wewnętrznego marynarzom Polskiej Floty Handlowej, którzy otrzymują część wynagrodzenia w walucie obcej. Do przeprowadzania transakcji upoważnione zostało PPW „Baltona”. Dotychczas marynarze korzystali z eksportu wewnętrznego tylko częściowo, wpłacając dewizy za granicą przez dział handlowy PKO i kupując towary jedynie według cenników. Nowowprowadzona zmiana pozwala na obejrzenie i wybór w dziale eksportowym polskiego przemysłu odpowiednich towarów i bezpośredni odbiór w magazynach. Pierwsze transakcje zostały już przeprowadzone i marynarze wyrażają się o nich z zadowoleniem.

Licea ogólnokształcące
w woj. gdańskim

W nowym roku szkolnym czynne będą w woj. gdańskim następujące państwowe licea ogólnokształcące dla pracujących: W Gdyni — przy ul. Daszyńskiego 24, w Gdańsku — Wrzeszczu — ul. Konrada Leczkowa 1a, w Starogardzie — ul. gen. Świerczewskiego 34, w Elblągu — ul. Krolewiecka 128 i w Gdańsku — Oruni — przy ul. Brzezi.

Podania kandydatów, wraz z wymaganymi załącznikami, przyjmują dyrekcje szkół.

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 16 i 19.30 — „Wesele Figara”. TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 16 i 19.30 — „Faryzeusze i grzesznik”. TEATR KAMERALNY W Sopot — godz. 19.30 „Moralność pani Dulskiej”.

CYRK NR 1
Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego. Codziennie o godzinie 19.45, w soboty o godz. 15.45, w niedzielę godz. 12, 15.45 i 19.45.

Kina

Wrzeszcz — Przyjaźń — w środę i piątek film pt. „Cyryk”. Początek seansów o godz. 18 i 20.
Wrzeszcz — Capitol — „Nieodrodna córka” prod. angielskiej. Dozw. od lat 18, początek seansów 16, 18.30, 21. W niedzielę i święta 13.30.
Wrzeszcz — Bajka — „Młodość młodości”, dla młodzieży dozwolony, początek seansów 17, 19 i 21.
Wrzeszcz (Sobótka 15) — Przyjaźń — w poniedziałek, środę i piątek film pt. „Cyryk”. Początek seansów o godz. 18 i 20, w niedzielę 27 bm. o godz. 16 i 19.

Gdańsk — Nowy Port — Marynarz — „Narzeczona z Turkmenii” i „Mój niżej podpisany”.

Oliwa — Polonia — „Świat się śmieje”, komedia prod. radz., dozwol. od lat 14, początek o godz. 17, 19 i 21. O godz. 11.30 poranek pt. „Rywal jego królewskiej mości”. Film prod. szwedzkiej, dozwol. od lat 12.

Sopot — Polonia — „Spotkanie nad Łabą”, dozwol. od lat 14, początek o godz. 17, 19 i 21.

Sopot — Baltyk — „Irabia Monte Christo”, część II. Dozwolony dla młodzieży od lat 14, Seanse w godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

18. Początek seansów 17, 19, 21.
Gdynia — Warszawa — „S. Orzeł zaginiony”, prod. radz. Dozw. od lat 12. Początek seansów 17, 19, 21.

Gdynia — Atlantic — „Nasz chleb powszedni”, film prod. niemieckiej. Dozwol. od lat 14.

Gdynia — Gopla — „Ślub kawalerski”, film lotniczy od 24—27 bm. Dodatek „Ptaki z okolic podbiegunowych”, dozwol. od lat 8. Początek w godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

Gdynia — Chylonia — Promień — „Strój galowy”, dozwol. od lat 14. Seanse w godz. 19 i 21.

Gdynia — Pała — „As wywiadu”, dozwolony od lat 14, początek o godz. 18.30 i 21, w niedz. od 16.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDANSKIEJ na niedzielę, 27 sierpnia br.

6.50 — Początek aud. 6.53 — Sygnał czasu, 6.55 — Program, 7.00 — Aud. dla wsi, 7.15 — Muzyka, 8.00 — Dzieńnik poranny, 8.25 — Aud. Sp. Kom. Radiofon. Kraju, 8.30 — Festyn ludowy, 9.30 — Koncert organowy, 10.00 — Skrzynka ogólna, 10.20 — Felieton liter., 10.30 — „Wiesz tańczy i śpiewać”, 10.55 — Skrzynka Wszelchn. Rad., 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Przegląd czasopiśm, 12.15 — Koncert, 13.00 — Proza humorystyczna, 13.15 — Nie-dziela na wsi, 14.00 — Festyn ludowy, 15.00 — Aud. dla dzieci, 15.00 — 15.15 — Dziennik popołudniowy, 15.20 — Koncert chóru, 15.40 — Muzyka, 16.50 — Pogadanka, 17.00 — Koncert, 18.00 — Stuch, „Wielkie nadzieje”, 18.52 — Muzyka, 19.00 — Aud. „S. Moniuszko”, 19.30 — Pogadanka, 19.50 — Rezerwa, 20.00 — Dziennik wieczorny, 21.00 — Melodie świata, 21.30 — Muzyka, 21.45 — „Flerak”, 22.15 — Wiadomości sportowe, 22.55 — Muzyka, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program, 23.15 — „Serenady na dobranoc”, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

27 q żyta z hektara
Doskonały urodzaj
w PGR Kurów

Dzięki dobrej organizacji pracy i zapałowi robotników ZESPÓŁ PGR KURÓW już w dniu 16 bm. zakończył akcję żniwną.

W Lubiewie wyróżnili się robotnicy OSIEWOLSKI i MIĘŁUSZEWSKI, w CHCZÓWKU ZOPIA SZERLAK, Z POWAŻNĄ POMOCĄ PRZYSZŁY ROBOĆNIKOM KURÓWA EKIPY ROBOTNICZE Z GDYNI I LEBORKA.

Jak wykazały to próbne o-moty przeciętny zbiór żyta z 1 ha wyniósł w zespole 27 KW A W GOSPODARSTWIE JAC KOWO NAWET 30 KW. J. SEK.

Na cześć Kongresu Obróńców Pokoju

Dla uczczenia Krajowego Kongresu Obróńców Pokoju załoga Państwowej Stolarni Nr 3 w Leborgu postanowiła poświęcić pracy w PGR wszystkie wolne dni do 1 września. Zobowiązanie to zostało już częściowo wykonane. W ciągu 3 dni załoga stolarni pracowała w PGR Kurów. Za dobre wyniki pracy stolarze z Leborga otrzymali od robotników i kierownictwa majątku

specjalne podziękowanie. Wyróżnili się: Józef Okrój, Czesław Dudok, Józef Pieta i Leon Fröhlich.

M. Bielak.

Pomoc lekarska w nagłych wypadkach
Pogotowie Ratunkowe
PCK

w Gdańsku — Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 2, nr telefonu 410-00 i 424-44. w Gdyni, Skwer Kościuszki 14, tel. 10-00 i 42-42.

Pogotowie pediatryczne — poradnia chorób dziecięcych, Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 39, tel. 371-68, czynna codziennie od godz. 8 do 23.

Rad opajęczarstwo
nie opta się

Kontrolerzy radiowi co pewien czas ujawniają osobników, uchylających się od płacenia radiobonamentu. W ciągu bieżącego roku wykryto już w całym kraju 14.373 radiopajęczarzy.

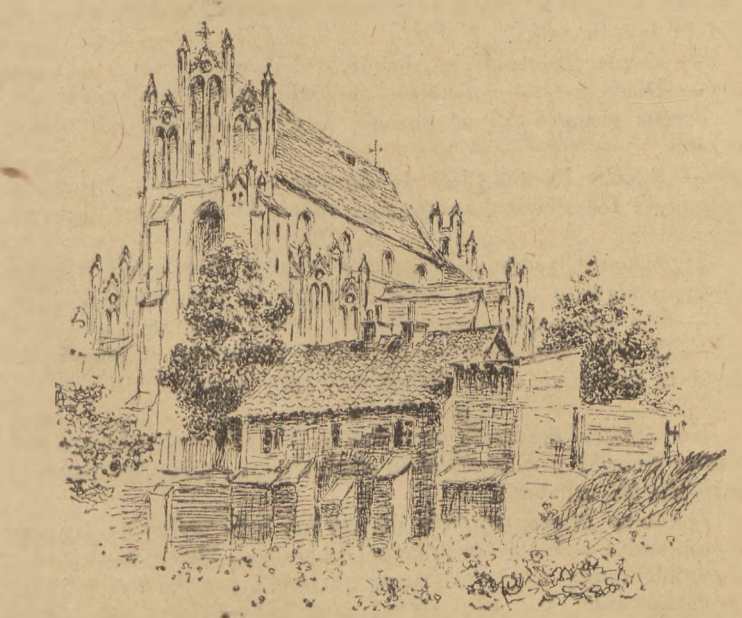
Przeciwko każdemu z nich sporządzono protokół, przy czym przystąpiła większość dobrovolnie, w łącznej kwocie 20.906.200 zł. Przeciwnie 346 opornym złożono doniesienia karne do właściwych rad narodowych.

DYŻURY DENTYSTÓW
w Gdańsku

W niedzielę, 27 bm, w ramach dyżurów lekarzy dentystów, zainicjowanych przez Ubezpieczalnię Społeczną, przyjmować będą pacjenci: Eug. Kowalska, przy ul. Karola Szymanowskiego 17 i przychodnia dentystyczna przy ul. Wałowej 14.

DYŻURY APTEK

Gdańsk — Apteka Morska — ul. Łąkowa.
Gdańsk-Wrzeszcz — Apteka Społeczna nr 18 — pl. Wybickiego 18.
Sopot — Apteka Społeczna nr 12 — ul. Marsz. Stalina 791.
Gdynia — Apteka Świętojańska — ul. Świętojańska 122.



Zabytkowy kościół w Starogardzie wraz z częścią średniowiecznych murów obronnych.

PRACOWNICY POSZUKIWAJI

2 wykwalifikowanych księgowych oraz 1 maszynistkę przyjmie natychmiast przedsiębiorstwo przemysłowe. Zgłoszenia fabryka „Anglas” — Oliwa, 2165/k

1 głównego księgowego - bilansistę, 1 maszynistkę poszukuje Żegluga Przybrzeżna, Gdańsk. Grodzka 17. Warunki do omówienia, 2176/k

ZŁOŻ
OFIARĘ
NA TPD

Postępowe metody pracy przyspieszają tempo robót budowlanych

Na pokazie uproszczonego tynkowania w Oliwie

Szybki rozwój budownictwa w Polsce Ludowej, stworzył konieczność nowych, postępowych metod pracy, opartych na doświadczeniach robotników radzieckich. Nowe metody ułatwiają wykonanie zadań, przyspieszają tempo budowy.

Jedną z takich nowych metod jest zainicjowanie w Warszawie przez znanego racjonalizatora tow. Frączka tynkowania ścian w zespołach dwójkowych i trójkowych. System ten pozwala na włączenie do brygad robotników niewykwalifikowanych, którzy po kilku tygodniach, specjalizują się i osiągają wysoką wydajność.

Z inicjatywy organizacji partyjnej Państwowego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 7 przybył z Warszawy instruktor tow. Leon Ratyński, aby znanymi gdańskimi tynkarzami z nową metodą pracy.

Jako obiekt pokazowy obrano została ściana nowowbudowanego budynku fabryki dziewiarskiej. Tow. Ratyński dobrał sobie spośród załogi „Przemysłówki” dwóch młodych robotników Stanisława Mielkiego i Władysława Prokopcuka. Obaj dotychczas nie

pracowali przy tynkowaniu. Prokopcuk pracuje na budowie dopiero od 6 tygodni.

Po krótkim omówieniu nowej metody i przygotowaniu zaprawy, trójka przystąpiła do pracy. Tow. Ratyński używa zamiast stosowanych w Warszawie listew metalowych — listwy drewniane. Prowadzący roboty na budowie mistrz murarski Michał Łomańczyk poinformował zebranych o zasadzie tynkowania systemem zespołowym. Wszyscy wiemy, że na ogół nawet doświadczeni tynkarze posługiwali się przy robocie t. zw. pasami. Niemniej jednak musieli zreczuć o erowak kielnią, aby na całej powierzchni muru uzyskać warstwę o jednakowej grubości. Obecnie przypinając do muru dla kontroli listwy w odstępach 1 lub 1,5 metra, nawet niewykwalifikowany robotnik może dobrze wykonać tynkowanie.

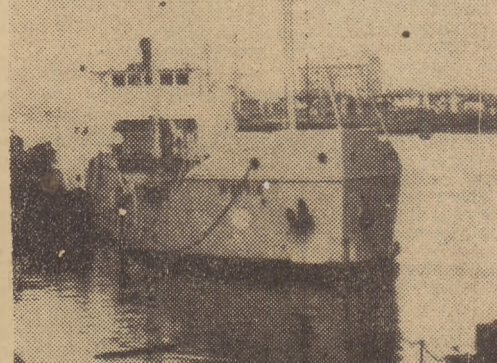
Tow. Ratyński sprawnymi ruchami przytwierdził do muru listwy i nałożył pierwsze rzuty zaprawy. W chwili, gdy kierownik grupy przytwierdzał dalsze listwy pomocnicze szybko wypełniali pola i zbierali nadmiar narzuconej zaprawy za pomocą zwykłej łaty

murarskiej (waska deska). Brygadziści po przytwierdzeniu listew, co zajmuje zaledwie kilka minut, powracają i wygładzają albo jak to się mówi fachowo „szlichtują” powierzchnię. Po zakończeniu pokazu tow. Ratyński oświadczył: „Gdybyśmy mieli pracować metodą indywidualną — zabrakłoby nam w Warszawie tynkarzy, a nawet murarzy. Dobry tynkarz, pracując samodzielnie, wykonuje dzień od 18 — 22 m² powierzchni, a systemem dwójkowym wykonujemy bez trudu 50 — 60 m². „Zgrana” trójka może wykonać bez przemerczenia w ciągu 8 godzin nawet 100 m²

tynku. Przeszkodę stanowi jedynie ustawianie rusztowań i trzeba spopularyzować w kraju rusztowania na kółkach, pomysłu tow. ŁOMAŃCZYKA, zastosowane przy budowie fabryki dziewiarskiej. JEST TO WSPANIAŁY POMYSŁ RACJONALIZATORSKI. UŁATWIAJĄCY WYKONANIE TYNKOWAŃ WEWNĄTRZ BUDYNKÓW. RUSZTOWANIE TO MOŻNA PODNOŚĆ W GRANICACH OD 1,5 DO 2,5 METRA.

Gdańscy robotnicy budowlani wyrażają się o nowej metodzie tynkowania z uznaniem i już w najbliższym czasie przystąpią do szerokiego jej stosowania. (w)

Zbiornikowiec m.t. „Wodnik”. Jest nową jednostką morską, która zaopatruje przybłądające do portu i stojące na redzie statki w słodką wodę. M.t. „Wodnik” został całkowicie wyremontowany w Polsce. Na zdjęciu: statek w porcie.



GŁOS SPORTOWY

Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy

Adamczyk siódmy w dziesięcioboju

BRUKSELA. W konkurencjach 10-boju Adamczyk uzyskał następujące wyniki: 110 m p.p. 16,1, dysk 37,94 m, skok o tyczce 3,90, rzut oszczepem 46,56, bieg na 1500 m 4:56,8. Ostatnie Adamczyk zajął 7 miejsce z wynikiem 6:56,1 pkt.

Zwyciężył Francuz Heinrich, uzyskując 7:36,4 pkt.

W przedbiegach na 200 m zwyciężył: Bally Francja — 21,6, Shenton Anglia — 21,5, Colarossi Włochy — 22,4, Camus Francja — 22,9, Peczeli Jugosławia — 22,0, Sucharew ZSRR — 21,9.

W 5-boju kobiet zwyciężyła Ben-Hamo Francja — 3:20,4 pkt.

Do finału skoku wwyż po przekroczeniu wysokości 190 m zakwalifikowało się 7 zawodniczek.

Po eliminacjach w skoku w dal, do finału zakwalifikowały się następujące zawodniczki: Dias Portugalia — 7,32 m, Faucher Francja — 7,22 m, Brynner Islandia — 7,20 m, Wessel Islandia — 7,17 m, Pikejz CSR — 7,10 m, Hammer Luksemburg — 7,02 m, Nielsen Norwegia — 7,00 m, Whittle Anglia — 7,00 m.

W przedbiegu na 80 m p.p. kobiet zwyciężyły: Dyson Anglia — 11,5, Blankers-Koen Holandia — 11,3 i Destor-ges Anglia — 11,7.

W finałowym biegu na 400 m zwyciężył Pugh Anglia — 47,3, 2) Lunis Francja — 47,6, Paterlini Włochy — 48,9.

W rzucie dyskiem podwójny sukces odniosły zawodniczki radzieckie. Dum-badze zajęła 1 miejsce, zdobywając piąty złoty medal dla Związku Radzieckiego i ustalając nowy rekord mistrzostw wynikiem 48,93 m. 2) Szumska ZSRR — 42,85 m.

Finał pchnięcia kulą: 1) Huseby Islandia — 15,74 m, 2) Progetti Włochy — 15,16 m, 3) Grigalka ZSRR — 15,14 m.

Finał biegu na 100 m kobiet: 1) Blankers-Koen Holandia — 11,7 (nowy rekord mistrzostw), 2) Seczenowa ZSRR — 12,3.

Dziś Poznań-Gdańsk w piłce nożnej

Najciekawszą imprezą sportową w dniu dzisiejszym będzie spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Poznania i Gdańska w ramach jubileuszowego turnieju miast (NA STADIONIE MIEJSKIM WE WRZESZCZU O GODZ. 18).

Zwycięski zespół zakwalifikuje się do ćwierćfinału turnieju miast, w którym spotka się ze zwycięzcą spotkania Łódź-Toruń.

Skład reprezentacji Gdańska oparty na zawodnikach „Kolejarza-Gedani” i „Budowlanych-Lechii” przedstawiać się będzie następująco: bramka — GRUNER (Tomaszewski), obrońca: KUSZ, LENC (Nurzyński), pomoc: KORINTH, MICHALAK, GRABOWSKI, atak: KOBYLAŃSKI, PILARSKI, ROGOCZ, KOKOT II (ew. Duraj), GRONOWSKI.

PRZYPOMINAMY, ŻE MŁODZIEŻ SZKOLNA, W WIEKU DO LAT 10, DO GODZ. 15 BĘDZIE WPUSZCZANA NA STADION BEZPLATNIE ZA OKAZIEM LEGITYMACJI SZKOLNEJ. W.

SZACHY

W dniu 20 sierpnia br. rozpoczęła się w poszczególnych miastach województwa gdańskiego turniej szachowy, mający na celu wyłonienie reprezentantów do udziału w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu. Gdańsk ze względu na znaczną ilość kandydatów przeprowadził przedtem jeszcze eliminacje o dopuszczenie do udziału w mistrzostwach miasta. Turniej eliminacyjny rozpoczął się w dniu 30 bm. w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdańsku przy al. Rokossovskiego 22. Zainteresowani proszeni są o przybycie w tym dniu o godz. 18.

Sekcja szachowa przy kółku związkowym Gdyniejskiej Powszechnej Spółdzielni Szachistów zorganizowała w starcie turniej przy udziale 13 graczy. Pierwszą połowę zaliczył ex aequo Włodzisław Stefanow, Olszewski i Włodzisław, którzy osiągnęli po 10 p. każdy. Po zakończeniu turnieju odbyło się rozdanie nagród przy udziale przedstawicieli okręgu Mielkiego, którzy następnie rozegrali symulację na 9 szachownicach, wygrywając 6 i przegrywając 3.

W mistrzostwach szachowych Polski juniorów przedstawiciel okręgu Gdańskiego Świecicki z Gdyni zajął zwycięstwo z trzema współzawodnikami czwarto, nagrodzone miejsce.

Niżej podajemy przebieg jednej z lepszych partii granych w mistrzostwach okręgu w br. Partia szachowa Suliś — Wisłom 1. e4, c5, 2. Sf3, d6, 3. d4, cxd4, 4. Sxd4, Sf6, 5. Sg3, g6, 6. Gd7, 7. Gg3, Sc6, 8. Hd2. Do tego momentu partnerzy grają wzorując się ściśle na teorii 8. Sg4. Posunięciem tym czarne wybierają wariant mało zbadany teoretycznie. 9. Gxg4, Gxg4, 10. f3, Gd7, 11. Sxc6... Ruch z punktu widzenia teoretycznego błędny. 11. bxc6, 12. Gd4, e5, 13. Ruch.

który osłabił centrum czarnych. 13. Gc3, Gc6, 14. Wd1, Gf8, 15. 0-0, 16. b3... Przygotowanie do ruchu c4, mającego na celu sparalizowanie centrum białych. 17. Gf2, g5. Czarne przygotowują atak na skrzydło królewskie. 18. Se2, h5, 19. Kh1, g4, 20. c4... Białe nie przeraziły się przygotowaniom do ataku czarnych i kontynuują swój plan. 20... Wg3, 21. He1, Gd7, 22. Gc5, He2, 23. Gf2, a5, 24. Sc3, Hd7. Czarne nie mogą zdecydować się prowadzenia ataku, natomiast białe w ciągu dalszym grają na sformułowanym centrum czarnych. 25. Sd4, Hd7, 26. Gd4, Wa6? Nie należało dopuścić do wymiany gońców. Pion na d6 jest nie do obrony. 27. Gd5, Hxg2, 28. Hd2, c5, 29. Sc3, g3. Czarne zostały zmuszone do kontynuowania poprzednio rozpoczętych przygotowań do ataku na skrzydło królewskie. Nie mają innego wyjścia. 30. Kc1... Białe przewidziały możliwość ataku i odpowiedziały właściwym posunięciem. 30... gxe2, 31. Kxh2, Hh4... 32. Kc1, He7. Atak czarnych załamał się, teraz czarne muszą się bronić. 33. Sd5, Hd7, 34. Hb2, Kc8, 35. Hd2, Kd7, 36. Wf2, 37. He3, axb3, 38. axb3, Gf7, 39. Wd2, Wg6, 40. Wa1, Wxal... 41. Hxal, Ke8. Król czarnych stara się uciec z zagrożonego miejsca, jednakże białe umiejętnie realizują swoją przewagę. 42. Ha8... Kd7, 43. Hb7... Ke8, 44. Hc8... Hd8, 45. Hxd8... Kx08, 46. Wxd6... Ke8, 47. Wxg6... Czarne po kilku posunięciach poddały się. (h).

Tłoczyński zwycięża w 5 setach Chytrowskiego

KATOWICE. Rozegrane w piątek ćwierćfinałowe spotkanie narodowych mistrzostw Polski w tenisie przyniosło niespodziankę. W postaci zwycięstwa Ksawerego Tłoczyńskiego, po zwycięstwie walcu nad rozstawionym na czwartym miejscu Chytrowskim 7:5, 6:8 6:4, 6:8, 6:0.

Niemniej zaciętą walkę stoczył Ojlejszys z Niesiołtrem, wygrywając w pięciu setach 6:3, 6:1, 4:6, 1:6, 6:3.

Pozostałe wyniki ćwierćfinałów: Skonecki Wł. — Buchalik 6:1, 6:0, 6:0; Piatek — Skonecki H. 6:1, 6:2, 6:0.

Mikołaj Asanow

44) SEKRETARZ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

z oddali. Nie wie nawet dobrze o czym ona mówi. Skupia się i stara się wsłuchać w ten głos.

— Głupiutki, co ci jeszcze pozostało do roboty w tym miesiącu w ciągu pięciu, czy sześciu dni? Przecież możemy stąd wyjechać choćby jutro. No, powiedzmy, pojutrze. Ja muszę spać, a ty pożegnać z sekretarzem — zaakcentowała to z kokietyrnyim uśmiechem, nie przeczuwając nawet, że ta jej natarczywość pogłębi w nim ból i wywoła odruch protestu.

Toropow zmienił się nagle na twarzy. Nie uszło to uwagi Alwiny i ta też spojęła.

— Co to wszystko znaczy? — spytała już całkiem zmienionym głosem. Zrozumiała, że on stąd nigdzie nie odejście, ponieważ to, co robił, to bez zastanowienia, na gorąco... Pożegnała go ironicznym spojrzeniem i nie więcej nie powiedziawszy, odeszła do siebie, do biura.

Zaraz jakoś podszedł do Toropowa Czubenko. Miał on, jak to było w zwyczajny trymerów, zawiązaną na szyi chusteczkę. Chusteczka była w wysokim gatunku — jedwabna. Toropow zwrócił na nią uwagę — przypomniał sobie, że nie inną a właściwie tę chusteczkę widział wczoraj na szyi Alwiny.

Czubenko starannie poprawił węzeł i uśmiechnął się. I ten właśnie jego uśmiech wpłynął na Toropowa otrzeźwiająco. Odpowiedział uśmiechem i spojrzał na Jegorę takim komicznym wzrokiem, że ten spiekł raka, — zerwał chusteczkę z szyi i schował do kieszeni.

— Zróbcie mi z niej prezent. — Toropow sięgnął ręką do kieszeni Jegorę, nie przejawiając najmniejszego nawet zażenowania. Zrobił to takim gestem, jakby miał zamiar przypalić papierosa. Czubenko nie zdając sobie jeszcze sprawy, jak ma się zachować, wyciągnął zwinny ruchem chusteczkę z kieszeni i podał ją inżynierowi.

— Zwróć ją osobiście Alwinie. — Dlaczego? — spokojnie zapytał Jegor i zastanowił się, że oprócz ciekawości, nie doznaje w tej chwili żadnego innego uczucia.

— Zwróć jej tak, jak się czasami zwraca listy, fotografie, prezenty i to w imieniu waszym i własnym. Chyba mi tego nie wzbronić?

Jegor patrzył na niego jeszcze z większą ciekawością i wreszcie zrozumiał, w czym rzecz, szczerze się roześmiał:

— Nie, nie wzbraniam, całkowicie nie wzbraniam.

— A więc wspaniale — spokojnie powiedział Toropow. — Ja także całkowicie... i silnie uśmiechnął ręką Czubenki.

Kudriawcew przyszedł na nabrzeże w czasie największego rozmachu pracy i z zadowoleniem stwierdził, że teraz już niewiele pozostało do zrobienia.

Zburzona ściana nabrzeża dawno już była wyłożona nowymi monolitami i pokryta drewnianym pokładem. Teraz zabetonowano olbrzymią wnękę zasypaną podściółką, z której sterowały drewniane rury. Do rur tych wlewany był nieprzerwanie beton, wprost z „pływającej fabryki” i podgrzewanych betoniarce. Opadając na dno i wyciskając stopniowo wodę, masa betonowa wypelniała wkrótce wnękę aż pod sam wież. Wszędzie rzucała się w oczy podziwu godna harmonia pracy, napawająca radością serca.

Obok Kudriawcewa przechodził Wiatkin. Kudriawcew przytrzymał go za rękaw i spytał:

C. d. n.